Nr 85. Kraków, 14 Kwietnia — Piątek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Nr „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
w Niemczech	28 złr.	7 złr.	3 złr.
we Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmuje się także w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 1 złr. od 100 egzem. dla samoistnych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód przekazem pocztowym. — Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Agencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Rzadkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu p. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 13 kwietnia

Przegląd Polityczny.

Biuro Izby deputowanych Rady państwa rozesłało dziś wnioski, które na najbliższem posiedzeniu Izby, w dniu 18 b. m., przyjdą na porządek dzienny. Znajdują się między niemi: wniosek względem budowy kolei transwersalnej czesko-morawskiej, sprawozdanie Komisyi prawniczej o wniosku do ustawy o zapobieganiu [illegible] się od wykonania egzekucyi. Taryfa celna [illegible] będzie dopiero na porządku dziennym jednego z późniejszych posiedzeń.

Wybory do Rady miejskiej tryestyńskiej nastąpią w bliskim czasie. Mają one nietylko z tego względu polityczne znaczenie, że Rada miejska jest zarazem sejmem krajowym Tryestu, ale rezultat ich będzie szczególnie z tego względu ważnym, że dotychczas przewagę w Radzie miejskiej miały żywioły włoskie, należące do kategoryi tych, które wyrazem *italianissimi* nazywają. Dotychczasowa większość Rady miejskiej tryestyńskiej skompromitowała się w oczach ludności miejscowej nie samym tylko brakiem patryotyzmu austryackiego, ale (i to w niemałej mierze) także brakiem należytej staranności o dobro miasta. Weszło zaś to stronnictwo przez to jedynie do Rady miejskiej i zajęło w niej przewagę, że dotąd ludność niemiecka pod wpływem rządów wiernokonstytucyjnych, wolała się koalizować z żywiołami włoskiemi, niż słowiańskiemi. Pod hasłem staranności o dobro miasta przyjdzie do porozumienia się między komitetem niemieckim i słowiańskim, co zdaniem tych, którzy znają stosunki miejscowe, może, jeśli się ziści, sprowadzić najpomyślniejszy dla dobra miasta rezultat.

Niemiecka Rada związkowa odbędzie dziś w Berlinie pełne posiedzenie. Na porządek dzienny jéj obrad przyjdą z kolei: Ustawa o zabezpieczeniu robotników, projekt do zmiany ustawy przemysłowéj i wniosek względem monopolu tytóniowego.

Dzienniki rządowe niemieckie nie przestają wyrażać przekonania, że Rada związkowa przychyli się, chociaż małą tylko większością, do wniosku o zaprowadzenie monopolu tytoniowego. Natomiast szanse przyjęcia go przez parlament są bardzo niepewne. W takim razie utrzymują, że ks. Bismark w miejsce projektu monopolowego, poda wniosek o podwyższenie podatku od tytoniu.

Sejm pruski ma jeszcze po ponownem zebraniu się swojem do załatwienia: ustawę o użyciu funduszu z podwyższenia podatków pośrednich (*Verwendungsgesetz*), ordynacyę powiatową hanowerską, wniosek względem nabycia przez rząd kolei żelaznéj Anhaltskiéj i wniosek względem wybudowania nowego kanału. Widoczną jest więc rzeczą, że czynności jego przeciągną się po za dzień 27 b. m., na który już zwołano parlament, i że oba te ciała ustawodawcze będą musiały jednocześnie obradować, odbywając na przemian swe posiedzenia, co dla tych deputowanych, którzy tak w sejmie pruskim, jak w parlamencie niemieckim zasiadają, jest nader uciążliwem.

Wspomnieliśmy wczoraj o wieściach obiegających po dziennikach o rzekomem przymierzu zaczepno-odpornem między Niemcami a Szwecyą. Berliński korespondent dziennika *Temps* pisze o tym jak następuje: „Wieść ta umieszczoną najpierw została w dziennikach angielskich, potwierdziły ją następnie dzienniki szwedzkie i niemieckie: większa część ostatnich zaprzeczyła im jednak. W niektórych kołach berlińskich sądzą mimo tego, że wieść ta jest prawdziwą. Przymierze to miało być zawartem w r. 1880, wtenczas właśnie, kiedy się pojawiła broszura pod tytułem: *Deux détroits*, przypisywana powszechnie królowi szwedzkiemu. Broszura ta wyjaśniała, jak łatwo w razie konfliktu między panslawizmem a pangermanizmem [illegible] Sundy i Bosfor [illegible] zupełnie sparaliżować. Wiadomo, że broszura ta pojawiła się zaraz po odwiedzinach króla szwedzkiego w Berlinie." Tyle *Temps*. *Fremdenblatt*, [illegible] „Regestrujemy tę wieść, [illegible]"

Znany reprezentant Rosyi w Belgradzie radca stanu Persiani, wyjeżdża na dłuższy urlop do Petersburga. Wątpią powszechnie, aby wrócił na swą posadę.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 kwietnia.

(§§) Przypadkiem wpadł mi do rąk akt, który pod nieponętną formą statystycznego [illegible] zawiera ciekawą, choć w całe smutną illustracyę do rozbieranego dziś tak często tematu o zadłużeniu ziemi i przechodzeniu jej z rąk polskich w obce. Wykaz ten obejmuje licytacyę dóbr tabularnych, dokonaną w czasie od 1go stycznia 1874 do 31go grudnia 1881 r. w okręgu Złoczowskiego sądu obwodowego. Wypadków przymusowej sprzedaży było razem 36. W rubryce nazwisk egzekwowanych właścicieli znajduje się 20 — 30 nazwisk polskich t. j. 20 niewątpliwie polskich, a nadto 10 takich, o których przypuścić można, że mimo obcego brzmienia nie znamionują już dziś obcej narodowości. W rubryce wskazującej, kto nabył własność ziemską na sprzedaż wystawioną, znajdujemy już 10 — 13 nazwisk żydowskiego lub czysto niemieckiego brzmienia, a tylko 3 — 5 nazwisk polskich. Bank włościański w dwóch wypadkach stał się właścicielem zlicytowanej własności ziemskiej, Bank hipoteczny z Sachsen-Meinigem w jednym wypadku, a lwowski Bank hipoteczny zagarnął 15 majątków.

Wiele do myślenia dają różnice, jakie zachodzą między sumą z powodu której prowadzono egzekucyę a ceną wywołania i ceną sprzedaży licytacyjnej. Niektóre pozycye zasługują na przytoczenie. Dobra Mełna wystawione zostały na sprzedaż za cztery raty pożyczkowe po 833 złr. i za dług 22,468 złr.. Cena wywołania wynosiła 47,000 złr. a bank hipoteczny kupił za 10,000 złr.. Dobra Lipowczyk, Czeremoszna i Kopań wystawione zostały na sprzedaż z powodu zaległych czterech rat po 902 złr. i długu 25,857 złr.. Cena wywołania wynosiła 52,380 złr., a nasz bank hipoteczny kupił za 8,000 złr.. Nie chcę przytaczać zbyt wielu pozycyj, ale zaręczam, że jest 5—10 takich, w których dobra przeszły w obce ręce, najczęściej na własność banku hipotecznego, za sumę o 40—60% niższe od ceny wywołania. Najsmutniejsze refleksye obudzać musi pozycya o dobrach Brody. Suma, z powodu której prowadzono egzekucyę, wynosiła 882,745 złr., cena wywołania 1,478,000 złr., a cena sprzedaży licytacyjnej 850,000 złr.. Dobra nabył nie bank hipoteczny, lecz jeden z dyrektorów. Cena wywołania mogła być za wysoka, chociaż Brody to fortuna milionowa, ale cena kupna wcale nizka, skoro długi wynosiły o 32,000 złr. więcej. Na tej sprzedaży wielu bardzo dużo stracili, a ktoś bardzo wiele zyskał. Przejście takiej fortuny z rąk polskich w obce, to prawdziwa klęska narodowa.

Na tem kończę eksploatacyę urzędowego wykazu. Wystarczą przykłady przytoczone, żeby poznać, że nietylko w gospodarstwach włościańskich, lecz także w majątkach tabularnych wschodniej części kraju odbywa się szybko proces wywłaszczenia na rzecz żywiołów obcych. Okręg Złoczowski nie należy bynajmniej do najnieszczęśliwszych pod tym względem. Są inne okolice, w których banki pracują nad tem, żeby szybko odbywała się zmiana osób po dworach. A zmiana ta odbywa się w taki sposób, że jeżeli nie nastąpi zwrot pomyślny, możemy wkrótce doczekać się w Radzie państwa, lub w sejmie wiernokonstytucyjnego [illegible] reprezentanta [illegible] większej posiadłości wschodniej Galicyi.

W dwóch wypadkach nastąpiło z mocy ustawy zawieszenie uchwał reprezentacyj powiatowych o wystósowanie petycyi w sprawie równouprawnienia języków na Szląsku. W Żywcu uchwałę zawiesił sam prezes, w Brzesku Starosta. W obu wypadkach rzecz oparła się o Namiestnictwo i Wydział jak tego wymaga ustawa o reprezentacyi powiatowej. Namiestnictwo i Wydział krajowy zgodziły się na to, że zawieszenie obu uchwał jest w ustawie uzasadnione. Wiadomość ta będzie niemiłą dla niektórych rad powiatowych, gdzie w ostatnich wyborach Rusini uzyskali większość. Bylibyśmy się tam pewnie doczekali jakiejś głośnej demonstracyi anti-polskiej, a władza nie mogłaby wystąpić energicznie, jeżeliby jej przytoczono precedensy ominięcia ustawy w reprezentacyach powiatowych z większością polską.

Faktu, że przepisany na rok 1881 nowy podatek gruntowy wynosi tylko o 33,000 złr. więcej od dawnego, nie należy tak pojmować, że kwota powyższa przedstawia całe podwyższenie podatku. Wiadomo bowiem, że dzięki ministrowi Dr Dunajewskiemu, osobną ustawą zaprowadzone zostało stopniowe tylko podwyższenie podatku wciągu lat 10. Suma 33,000 złr. z roku 1881 wzrośnie w ciągu lat 10 niezawodnie na krocie, ale z pewnością nie na miliony, któremi p. Chertek chciał odrazu przygnieść Galicyę.

Wiedeń 12 kwietnia.

☐ Nominacya p. Giersa ministrem spraw zewnętrznych, sprawiła wszędzie dobre wrażenie, chociaż nie trzeba nadawać temu nader wielkiego znaczenia. W najlepszym razie polityka zewnętrzna Rosyi będzie iść dalej tym samym torem, a przyznać należy, że często już p. Giers nie był w stanie stawiać czoła panu Ignatiewowi. Ostatnie wypadki, jak w Rosyi, tak i w Czarnogórze, oraz mowy p. Skobelewa dowiodły wielkiej giętkości charakteru p. Giersa, ale nikt mu nie zechce zarzucić zbyt wielkiej sprężystości i energii. Panslawiści burmistrzowali do woli i p. Ignatiew zdaje się działał często pomimo i wbrew zapatrywaniu i radom dzisiejszego ministra spraw zewnętrz.. Póki Ignatiew zostaje u władzy, wszystkie inne nominacye nie mają głębszego znaczenia, i nawet powiedzieć by można, że p. Giers, w danych okolicznościach, jak to przeszłość dowodzi, jest dla rosyjskiego *premiera* najwygodniejszym, bo najpotulniejszym i najmniej samodzielnym ministrem spraw zewnętrznych, jakiego tylko panslawiści żądać mogą.

Pogłoska o powołaniu p. Katkowa na [illegible] następcy tronu, chociażby się nie sprawdziła, świadczy o tem, jak opinia publiczna w Rosyi sądzi o usposobieniu cesarza Aleksandra III.; i maluje w jaskrawych kolorach stanowisko obecne panslawistów wobec dworu i familii cesarskiej.

Hr. Walkenstein powrócił z Paryża i o ile się zdaje, rokowania z Francyą przywiódł do pożądanego celu. Układ nastąpił, porozumiano się nawet co do szczegółów projektu p. Barrère. Zostały teraz otrzymane zezwolenia Anglii, Rosyi, Włoch i Turcyi, a wtedy dopiero zbierze się komisya europejska celem ostatecznego zbadania projektu. W Wiedniu sądzą, że rzecz pójdzie gładko i nowy poseł austryacki w Bukareszcie br. Mayer, w rozmowie jaką miał onegdaj z pewnym węgierskim dziennikarzem, zapewniał, że rząd rumuński, przekonawszy się, że Austrya nie czyni żadnych [illegible] praw zwierzchniczych Rumunii na pewnej części Dunaju, przyjmie ostatecznie projekt p. Barrère. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, naczem polega projekt. Rozchodziło się najbardziej o to, że Rumunia nie chciała uznać za Austryą prawa głosu rozstrzygającego. Że zaś komisya mieszana ma się składać z czterech członków, przeto zachodziła obawa, że często głosy będą podzielone na równo i ktoś musi mieć prawo rozstrzygnąć. P. Barrère zaproponował, aby co roku delegowano na posiedzeniu komisyi mieszanej jednego z członków komisyi europejskiej Dunaju. Tym sposobem komisya będzie się składała z pięciu członków i równości głosu nie będzie. Ci delegowani mają być wybierani podług alfabetu.

Praga d. 7 kwietnia.

Dużo dzienników pisze formalne komentarze do stanowczego zamianowania bar. Krausa namiestnikiem Czech, a są to właśnie dzienniki przychylnie dla obecnego rządu usposobione. Podnoszą one szczególnie tę okoliczność, że bar. Kraus nie należy do obozu żadnej partyi, że stoi po nad wszystkiemi stronnictwami. Do tego też faktu nawiązują dalsze swe uwagi, w których tkwi myśl, że ludność niemiecka powinna upatrywać w nominacyi bar. Krausa korzystną dla siebie koncesyę, ponieważ hr. Taaffe mógłby był zaproponować innego męża, należącego rzeczywiście do jakiegoś stronnictwa, n. p. księcia Jerzego Lobkowitza.

Pozwolę sobie uczynić w tej mierze krótką uwagę. Prawda, że bar. Kraus wywiązał się świetnie z zadania, którego się podjął za przybyciem swem do Czech; prawda, że nie wyszedł z obozu stronnictwa, i że nie należy do żadnej frakcyi prawicy, a zatem nie wstąpił w ślady swego poprzednika, który przez czas swego urzędowania postępował w duchu stronnictwa konstytucyjnego; prawda, że posiada wiele zalet niezbędnych dla wywiązania się z trudnego zadania namiestnika Czech; ale też właśnie dla tego ludność niemiecka nie chce w stanowczej nominacyi jego upatrywać koncesyi dla siebie. Żywioł niemiecki, albo przynajmniej najściślejsza jego partya t. j. stronnictwo konstytucyjne, posiadali zawsze pewne przywileje, i pragnie posiadać je nadal. Ilekroć tylko chodzi o obsadzenie najważniejszych posad urzędowych, zawsze pragnie ono mieć tam swych zaufanych stronników. My Czechy nie żądamy żadnych przywilejów, nie cieszymy się nawet dotąd zupełnem równouprawnieniem, skądże nam przeto marzyć o jakichś przywilejach, które się rodzą dopiero po za granicami równouprawnienia?! Stanowcza nominacya bar. Krausa przypada zatem doskonale w ramy naszego programu, podczas gdy zniemczeni ziomkowie nasi, i ludność niemiecka w Czechach idą ręka w rękę ze stronnictwem [illegible]

NPan mianował fmp. księcia Ludwika Windischgraetza komendantem wojskowym w Krakowie.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Sprzeniewierzenia i kradzieże publicznych pieniędzy. Jakkolwiek daleko sięgają kradzieże pieniędzy publicznych w Rosyi, [illegible] cyfry z gubernii permskiej: Z 411 starostów (naczelników gmin) gubernii permskiej wysłano w roku 1881 za ciężkie zbrodnie 26 na Sybir a 211 skazano na kary więzienne za użycie ściągniętych podatków gminnych na własne potrzeby. W 2,838 gminach gubernii permskiej skazano 1175 starostów za sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych. Z pisarzów gminnych skazano nie mniej jak 22 za sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych, a oprócz tego 78 dano dymisye za kradzież i oszustwo, wreszcie 134 pociągniętych zostało do odpowiedzialności za roztrwonienie pieniędzy publicznych. Skutkiem tych wszystkich malwersacyj niedobór w podatkach w tej jednej gubernii wynosił w roku 1881 przeszło 2 miliony rubli.

Prawitelstwennyj Wiestnik, zapobiegając alarmującym pogłoskom, które krążą obecnie w Rosyi o ponowionych w wielu miejscach rozruchach antisemickich, umieszcza następujące *comuniqué*; „O każdym wypadku rozruchów *Prawitelstwennyj Wiestnik* ogłasza natychmiast, wiadomości przeto, o których dziennik urzędowy zamilcza, należy uważać za fałszywe. W ostatnich czasach otrzymane zostały doniesienia następujące: W Owruckim powiecie gub. Wołyńskiej między podróżującemi starowiercami a żydem karczmarzem zaszła bójka, w której wzięło udział kilku będących w karczmie żydów; 14 ludzi, zamięszanych w tej sprawie, uwięziono. W Ananjewskim powiecie Chersońskiej gub. w kwietnią niedzielę zaszły w kilku miejscach rozruchy chłopskie przeciw żydom, przyczem burzono żydowskie domy i rabowano ruchomości. Sprawnik, któremu doniesiono o rozruchach, pojechał natychmiast do miejsc gdzie o-

---

Rozmowa z Quidam'em.

Satyra.

Chcesz niepodległej Polski? Quidam mnie zagada
I rewolwer opinii do piersi przykłada.
Chcesz bez restrykcyi, prosto, wyraźnie i głośno?
Wyznaj lub cię Stańczyka palnę nazwą sprośną!
— Bratku, trzymaj się zdala i niebądź tak dziki,
Quidam! powiedz, kto jesteś i mów, kto Stańczyki?
— Jak to? więc niesłyszałeś o zbrodniczej zgrai,
Co w społeczeństwa cieniach kryje się i tai,
Co wyparłszy się uczuć, wspomnień, dążeń, marzeń,
Nawę ojczystą wieść chce wedle świata zdarzeń;
Za władzę i koncesye wysprzedać gotowa,
Co cześć strzeże, co strzeże duma narodowa;
Co urąga krwi ciepłej za Polskę przelanej,
Co na nas, zachowane w zdrowiu kapitany,
Nieprzerwalności myśli narodowej stróże,
Smiała pójść i dalipan — cięgi zadać duże!
Ludzie ci w różnych zajęć przybrani kolory
Literaci, posłowie, szlachta, profesory,
Prawdy rzkomo dochodząc, pilnując logiki,
Przeszłość oplwali błotem, pomięszali szyki
Myśli ludzkich, że lada symplicyusz obcesem
Palnie ci, słysząc frazes, że frazes frazesem.
Ducha narodu budzić wedle nich nietrzeba,
Wiedzy mu trzeba chleba i rozumu chleba,
Na budowę przyszłości nie słomy, lecz cegły:
Zbrodniarze! oni niechcą Polski niepodległéj!
W każdem ich słowie, piśmie, w każdem dziele sztuki
Jedno, żeśmy waryaci, pyszałki, nieuki,
Że nie Polskę lecz próżność kochamy bez miary
Mąciciele bez myśli, krzykacze bez wiary,
— Do dyaska, lecz któż taki? znać niemam honoru.
— My? Naród! Czyż to mało robimy rumoru?
Nie słyszysz niezliczonych piór stalowych szyków
Szelestu? Wielka armia idzie na Stańczyków.
Od Sekwany do Pełtwi groźnie się porusza,
Forpoczty już w Krakowie, gdzie Stańczyków dusza.
Z wnętrzną zdradą narodu skończyć raz potrzeba:
Ducha narodowego, wzniosłych myśli chleba,
Uczuć w niesfałszowanym gatunku dostanie
Tylko u nas. Wóz, przewóz. Decyduj się panie.
Ostrych chwycim się środków, niech raz złe się zwali:
Kto codziennie (gdzie niema Prusaków, Moskali)
Na rynku lub w publicznym lokalu gdzieś w mieście
Nie krzyknie, że chce Polski, jak przed laty dwieście,
Kto trzykroć trzem nie kiwnie groźnie palcem w bucie,
Kto na talerzu serca podając uczucie,
Słowackiego małpując, że pękło nie wskaże:
Trybunał go na pręgierz — na Stańczyka skaże.
Jakże Waszmość w tej kwestyi Polski niepodległéj?
— Quidamie! toć już wolę tę z wapna i cegły,
Z wiedzą, rozumem — wolną od nakaźnych krzyków,
Polak jestem nie furfant. Pisz mnie do Stańczyków.

WYSTAWA Obrazów dawnych mistrzów w Sukiennicach.

(4) (Ciąg dalszy).

Ostatnim uczniem Belliniego, późniejszym od Giorgiona, a może nawet od nieobecnego wśród zebranej tu szkoły Tycyana, był Jakób Palma, zwany *il vecchio*, dla odróżnienia go od wiele młodszego synowca, także malarza i Jakóba — *il giovine*. Tego nieustępującego największym mistrza, który się w r. 1480 urodził w wioseczce Serinalta pod Bergamo, a umarł w Wenecyi w r. 1528, żył zatem tylko lat pięćdziesiąt nie spełna i znacznej ilości dzieł po sobie pozostawić nie mógł, mamy przed sobą wspaniały również i jeden z najwspanialszych tutaj obraz (Nr 7. K.), przedstawiający na tle jesiennej, podgórskiej natury Madonnę z dzieciątkiem wśród świętych. Na prawo Najświętszej Panny od nas stoją św. Antoni pustelnik i św. Katarzyna Aleksandryjska, tak często w sztuce ówczesnej wyobrażana, a na lewo towarzysz i towarzyszka zasług, trudów i mistycznych porywów śgo Franciszka z Assyżu, św. Bernardyn Sienneński i śta Klara, podtrzymująca dziecięcego Jana Chrzciciela, który biegnąc po podłużnym tarczanie, niesie boskiemu dziecku w darze, tak z jesiennem słońcem godzące się owoce tej ziemi. Obraz ten, jak to widać z kilkakrotnych pęknięć powierzchni, był znacznie uszkodzony, ale go oględna i staranna restauracya uratowała. Rozpatrując się w nim bliżej, widzimy piękny krajobraz, o rozłożystych drzewach, o polach dalekich i nagich gór wierzchołkach na widnokręgu, traktowany zamaszyście szerokiemi farb plamami, a na nim starannie wykończone postacie i głowy kobiet o wielkich oczach z długiemi rzęsami i o włosach jasnych, pełne jakiejś cichej i flegmatycznej powagi. Zastanawiają nas typy mężczyzn bez względu na wiek zdrowe i na słońcu dojrzałe, kształty pełne, o ukrytym pod bogatemi formami kościoskładzie, draperye o wielkich powierzchniach, bez wązkich i podłużnych fałdów, barwy strojów proste, szczere, dopełniające się nawzajem i podnoszące łagodną harmonią blask jaśniejącej karnacyi. Nakoniec cieszą nasz wzrok twarze, szyje, ręce i ciała, malowane pędzlem obficie w płynnych farbach maczanym, o perłowych a raczej opalowych półtonach modelunku i tej eterycznej lazerunkowej powłoce, która im jakiś ciepły i złotawy pozór nadaje. Jednem słowem, poznajemy tu wszystkie wydatne znamiona, które tak starego Palmę, jak największego jego ucznia Bonifazia Weroneza starszego odznaczają, a które razem ze słodyczą i religijnym nastrojem w wyrazach postaci, składają się na całość, wyglądającą jak jakiś świat wyjątkowy i idealny, pełen ciszy, spokoju i szczęścia, i budzący taką za nadziemskiem a w ziemskich warunkach pojętem życiem tęsknotę, jak raj utracony.

Czemże jest jeszcze przedmiot tego obrazu, jeśli nie tradycyjną *santa conversazione*, w całem znaczeniu wyrazu tego, ale ożywioną duchem nowych czasów? — jeśli nie dawną ołtarzową „świętą rozmową", która straciła swój historyczny układ, swoją uświęconą linearną symetryczność, tak odpowiadającą architektonicznym wymaganiom, aby nabrać swobody i ruchu i zamienić się w scenę z życia wziętą. Znać na niej powiew genialnej twórczości Giorgiona i rozkwit renesansu. Ten sam wpływ zresztą tak widoczny w kompozycyi, uderza nas jeszcze silniej w dojrzałości kształtów. Od „Chrystusa między uczonymi" przez dzieła mistrza z Castelfranco idąc do tego obrazu, możemy zaznaczyć, jak stopniowo ostatnie ślady średniowiecznych obaw, trzymających instynkty i uczucia na wodzy, zacierają się i giną w w. XVI i jak w samym rysunku widać rozwój wielkiej epoki, bogactwem i bujnością form wymowniej od uczonych wywodów świadczący o odwracającej się karcie dziejów. Nie mniej to jest oczywistem w transformacyi jakiej ulegała technika. Kiedy w dziełach Giorgiona jeszcze, tak jak w początkowych Tycyana, tak wielką gra rolę stary, tak starannej ostrożności wymagający podkład *tempery* pod rozrzedzone pokostem i przejrzyste jak tafla cichych źródeł warstwy olejne, w tym ostatnim obrazie, sama farba olejna względnie zgęszczona wystarcza do otrzymania najsilniejszych efektów i najsubtelniejszych kolorystycznych odcieni zarazem. Artysta się wyswobadza z pod fatalizmu ciążących na nim środków rzemiosła i zyskuje wolność. Kończy się jeden moment historyi malarstwa weneckiego a rozpoczyna się drugi. Z pączka rozwija się pełny, stulistny kwiat i nastają czasy wielkich Tycyanowskich kreacyj, czasy Parisa Bordone i Paola Veronese.

Do szkoły Palmy także, czy też do jego towarzysza w pracowni Belliniego, a w części i ucznia zapewne, sławnego z portretów Cateny, należy głowa młodej kobiety (Nr. 12 K.) o lnianych włosach, trzymającej w podniesionem ręku dzbanek o pięknym renesansowym ornamencie i godnej jak Hebe bogów nektarem częstować. Starta, zniszczona, pokryta kurzem, który się z jej barwami zespolił, przypomina ona sławną Violantę Belwederskiej galeryi w Wiedniu i przy prostocie swej i naiwności jest pełna charakteru i tego wdzięku, który tylko malarze Odrodzenia portretom kobiet nadawać umieli.

O kolorystycznej świetności Parisa Bordone, o kontrastach jego barw błyszczących w świetle, jak drogie kamienie, daje przybliżone wyobrażenie, piękny ale restauracyą popsuty obrazek tego wielkiego kolorysty, przedstawiający „Ucieczkę do Egiptu" (Nr. 1 k.). Kto zaś chce się przekonać, do jakiej swobody w fakturze, do jakiej zamaszystości pędzla i do jak pewnego siebie artystycznego „szyku" doszło rozwinięte, a wyłącznie olejne malarstwo pod wpływem Weroneza, niech spojrzy na imponujący pod tym względem portret Katarzyny Medycejskiej, wyszły bezwątpienia z pracowni tego mistrza, a będący własnością Lubomirskich (Nr. 13 k.). Portret ten nie był i nie mógł być malowany z natury. Znać to w konwencyonalnym i pobieżnym sposobie, z jakim są jego rysy i cała twarz traktowana. Powstał on zapewne wówczas, kiedy sławna żona Henryka II, przyćmiona przedtem znaczeniem królewskich faworyt, została regentką Francyi, przy małoletnim swym synu Karolu IX i występując raptem na światło, pierwszemi samodzielnemi krokami w życiu publicznem, z których ambasadorowie weneccy tak skwapliwie zdawali rzeczypospolitej sprawę, nabrała rozgłosu. Z koroną na głowie, w białej, złotem obszytej kryzie i bogatym, złotemi wzorami przetykanym, białym, jedwabnym, weneckim stroju, wsparta pod boki, jak prawdziwa *virago*, robi ona przynajmniej takie wrażenie. Było to między r. 1560 i 1570 t. j. wtedy, kiedy królowa mieć mogła lat czterdzieści i kilka, i w tym samym czasie, w którym uczniowie Weroneza pod jego kierunkiem i przy jego współudziale czynią zadość najznaczniejszej ilości obstalunków. Podobieństwa w tym portrecie szukać nie należy, ale dekoracyjna, że tak powiemy, jego strona ma wszystkie znamiona czasu i szkoły wielkiego malarza.

Maryan Sokołowski.

(Dokończenie nastąpi.)

ne zaszły i powziął środki dla zapobieżenia im. Były wypadki podpalania domów, lecz wypadków morderstwa nie było. Aresztowano 30 winnych: szkód jeszcze nie oszacowano. Wszystko uczyniono, co tylko jest możebnem dla przecięcia dalszych rozruchów.

„Żadnych innych wypadków napadu na żydów nigdzie w tych czasach nie było.“

Tyle *Prawitelstwennyj Wiestnik*. Lecz z doniesień, otrzymanych przez inne dzienniki okazuje się, że rozruchy antiżydowskie w Ananjewskim powiecie przybrały rozmiary bardzo zatrważające. Oto n. p. *Gołos* otrzymał telegramy z Odessy, Mikołajewa i Bender, że ze wszystkich tych trzech miast wysłano do Ananjewskiego powiatu silne oddziały piechoty, kirasyerow i kozaków „dla uśmierzenia rozruchów.“

Tenże dziennik otrzymuje następujące szczegóły o nich: w Ananijewie i jednocześnie w niektórych wsiach ananiewskiego powiatu, w niedzielę kwietnią zaszły zaburzenia przeciw żydom, przyczem rabowano i burzono żydowskie sklepy i mieszkania. O 15 wiorstw od Ananijewa jest miasteczko Walegocułow, gdzie chłopi (także w niedzielę kwietnią) ogromną zgrają napadli na żydowskie domy i sklepy, burząc je i niszcząc towary. Zburzono tym sposobem i zniszczono 36 domów i 80 z górą sklepów. Wojska przybyły, ale już wtenczas, gdy nie było czego ratować.

Odesskij zaś *Wiestnik* o tym samym przypadku następujące umieszcza szczegóły. Był dzień targowy, zgromadziło się więc do miasteczka bardzo dużo chłopów. Snać była już rzecz ułożona, bo bez żadnego powodu i jakgdyby na dane hasło tylko, rozwścieklone tłumy rzuciły się na żydów handlarzy bijąc ich i rozrzucając ich towary. Od straganów rzucano się na sklepy i domy żydowskie i zaczęto je rabować. Chłopi wdarli się do sklepów z naftą, poczęli zlewać kamfiną ściany domów i sklepów żydowskich i podpalać je, ztąd wybuchł w wielu miejscach pożar, który pochłonął wiele domów i ruchomości żydowskich. Tłumy, pijane zrabowaną wódką, „hulały“ przez cały dzień, aż dopiero późnym wieczorem rozproszyły się, uwożąc zrabowane towary i zostawiając po sobie zgliszcza. Władze aresztowały kilkunastu chłopów najwinniejszych“.

M. Katkow obejmie podobno przy dworze stanowisko mentora następcy tronu mikołaja Aleksandrowicza.

O świeżo aresztowanym nihiliście Kobyzewie, właściwie Bogdanowiczu, piszą dzienniki, że poznano go w następujący sposób. Aresztowano dwóch nihilistów, z których każdy nazwał się Bogdanowiczem, gdy tymczasem szukano tylko jednego, o którym była mowa w zeznaniach Merkułowa. Nakazano więc odstawić ich do Petersburga. Tutaj nie chcieli obydwaj nic o sobie wypowiedzieć. Policya więc chwyciła się już po kilkakrotnie używanego środka, t. j. zwołała wszystkich dworników Petersburga, aby ci aresztowanego rozpoznawali. Stróże domu Mengelewa przy ulicy „Sadowaja“ poznali natychmiast w Bogdanowiczu fałszywego kupca serów Kobyzewa. Początkowo przeczył temu aresztowany. Przyprowadzono więc z więzienia Jakimową, która przy wstępie do celi spostrzegła więźnia, zbladła, lecz natychmiast przyszła do siebie i oświadczyła, że go nigdzie nie widziała. Również i aresztowany oświadczył, że Jakimowej wcale nie zna. Gdy atoli ją odprowadzano, odezwał się więzień: „Wiedziałem Anno, że mnie nigdy nie zdradzisz, nie chciałem atoli, aby zeznanie przymusem z ciebie wydostano,“ — a odwracając się do urzędników, rzekł: „Tak jest, jestem Kobyzewem ze sklepu serowego przy ulicy Sadowej.“ — Innych zeznań więzień nie poczynił, nie powiedział nawet nic o swych straconych towarzyszach. Tego samego dnia przewieziono go do fortecy.

Journal de St. Petersbourg z powodu zmiany ministra spraw zagranicznych pisze: „Nominacya Giersa nie sprowadzi żadnéj zmiany w zagranicznéj polityce Rosyi; nawet reprezentanci za granicą nie otrzymają żadnego nowego okólnika, oprócz zawiadomienia o zmianie osób. Polityka obecnego rządu została jasno sformułowaną w okólniku wydanym po wstąpieniu na tron cesarza Aleksandra III, z daty 16go marca 1881 r., na którym to akcie znajduje się podpis Giersa, a który dotąd pozostaje w swéj mocy i długo jeszcze, jak się spodziewać należy, stanowić będzie program rządu. *Journal* cytuje ważniejsze ustępy z owego okólnika, między innemi następujący: Polityka Cesarza będzie przedewszystkiem poświęcona pracom wewnętrznym, które wspomagają postęp życia społecznego oraz interesa ekonomiczne i socyalne, a które są obecnie głównem zadaniem wszystkich rządów. Zagraniczna polityka Rosyi będzie rzeczywiście pokojową. Rosya warując sobie stanowisko należne w koncercie europejskim, pozostanie wierną tradycyjnym sympatyom i przyjaźni. Czuwać będzie nad utrzymaniem równowagi politycznéj, o ile to dotyczy jéj własnych interesów, będzie się poczuwać do solidarności wobec powszechnego pokoju, opartego na poszanowaniu prawa i traktatów. *Journal* donosi w końcu, że w ciągu ostatnich trzech ćwierci wieku polityką Rosyi kierowało tylko dwóch ministrów spraw zagranicznych: Nesselrode i Gorczakow, w czem upatruje dowód stałości téj polityki i bezpieczną rękojmię na przyszłość.

Zaburzenia w uniwersytecie charkowskim. Skutkiem relegowania 7 studentów a dania napomnienia 29 studentom za zajście na balu i pobicie profesora Goworucha, zebrali się studenci na tak zwaną schodkę, na której oświadczyli się za niewinnością karą dotkniętych i uchwalili wysłanie petycyi do kuratora naukowego jen. Maksimowskiego, żądającej relegowania wszystkich studentów, ponieważ wszyscy są również winnymi. Jenerał Maksimowski oświadczył na petycyę, że ci studenci, którzy chcą być relegowani, mają się zapisać na listę. Skutkiem tego 49 studentów zapisało się zaraz na listę i zostało relegowanych. Jenerał Maksimowski obawiając się o swoją osobę zażądał wojskowej straży dla swego domu, ale jenerał-gubernator odmówił mu jej, gdyż straż wojskowa mogłaby tylko prowokować zaburzenie. Tak całą sprawę opisuje *Gołos*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 kwietnia.

Dr Smolka, prezes Izby deputowanych, przybył dziś popołudniu do Krakowa, bawi tu u rodziny i odjeżdża jutro rano do Wiednia.

— **Rękawka**, która się tradycyjnie odbywać zwykła we wtorek powielkanocny, odłożoną została z powodu niepogody na niedzielę.

— **Cyrk Sidolego** w ogrodzie hotelu Kleina daje codziennie przedstawienia, a w dnie świąteczne po dwa razy na dzień, z dość znacznem powodzeniem, na które ze wszechmiar zasługuje. Jakkolwiek bowiem personal tego cyrku nie jest zbyt licznym, ale natomiast dobór jeźdźców i sztukmistrzów, odznaczających się niepospolitą zręcznością, znakomita tresura koni, staranność w urządzeniu przedstawień, elegancya i świeżość kostiumów, wygodne urządzenie i piękne oświetlenie samego budynku cyrkowego, wszystko to sprawia, że cyrk p. Sidolego wabi publiczność, jako mieszczący w sobie *en miniature* zalety cyrków pierwszorzędnych. O ile zauważyliśmy, dotychczas z jeźdźców odznaczają się najbardziej młody Sidoli, tudzież p. Massloff i pani Serena Sidoli-Strahaj, z gimnastyków młodziutcy bracia Ferroni, z koni zaś dwa tureckie ogiery i dwa szwedzkie kuce pstrokate zwracają powszechną uwagę pięknością swą i doskonałą tresurą.

— **U księstwa Czartoryskich** w Wiedniu odbyło się w niedzielę przyjęcie wielkanocne polskim zwyczajem. Święcenia zastawy dopełnił X. kardynał Vanutelli. Przeszło 180 osób zgromadziło się na święcone, a w liczbie tej znajdowali się obok wszystkich wybitniejszych członków kolonii polskiej, pp. minister-prezydent hr. Taffe, minister bar. Ziemiałkowski, minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, państwo Wodziccy, Zamojscy, książęta Schwarzenberg, Auersperg, Schönburg i inni.

— **Ślub** ks. Arnulfa Bawarskiego, pułkownika i dowódzcy przybocznego pułku piechoty w Monachium, z księżniczką Teresą Liechtenstein, odbył się wczoraj w południe z wielką wspaniałością w pałacu Liechtensteinów w Wiedniu. Kardynał książę arcybiskup ołomuniecki landgraf Fürstenberg błogosławił młodej parze. Na ślubie byli oboje Cesarstwo, arcyksiążę Rudolf z małżonką, arcyksiążęta Albrecht, Karol Ludwik z małżonką, Ludwik Wiktor, Ferdynand W. książę Toskański z małżonką, arcyksiążęta Jan Salwator, Eugeniusz, Wilhelm, Rainer z małżonką, ciotka pana młodego księżna Adelgunda Modeńska, ojciec pana młodego książę Luitpold Bawarski, książę Leopold Bawarski z małżonką swą arcyksiężną Gizellą, książę Adolf Nassauski, książę Cumberland z małżonką księżną Tyrą i mnóstwo znakomitości z sfer kościelnych, politycznych, dyplomatycznych oraz z najwyższych sfer towarzyskich.

— **Zuchwałe oszustwo**, dokonane na funduszu pozostałych po ofiarach katastrofy w *Ringtheater* wiedeńskim, przypadkowo tylko wyszło w tych dniach na jaw. Handlarz drobiu w Wiedniu, nazwiskiem Gertler, izraelita, bezpośrednio po strasznem nieszczęściu d. 8 grudnia r. z. znikł z Wiednia w porozumieniu ze swoją żoną, która zgłosiła się do komitetu pomocy o wsparcie i zaopatrzenie, powiadając, iż w dzień katastrofy mąż jej wychodząc z domu nadmienił, że „zamyśla się zabawić i zapewne pójdzie na przedstawienie w *Ringteater*“, a nie wrócił już do domu, niewątpliwie więc spalił się z innymi. Jakoż Józef Gertler figurował na wszystkich listach ofiar katastrofy, a w końcu nawet na tej, którą wydała policya. Los wdowy jego i dzieci, pozostałych jakoby bez najmniejszego zaopatrzenia, budził u wszystkich najwyższe współczucie. W pierwszej zaraz chwili otrzymała Gertlerowa od komitetu jednorazowe wsparcie 200 złr., a następnie przyznano jej z fundnszu pomocy dożywotnią pensyę o rocznych 360 złr, dla każdego zaś z jej dzieci złożono 6000 złr., od którejło sumy procenta iść miały na wychowanie tychże. Tym sposobem rodzina Gertlerów odrazu została zamożną. Naraz, d. 6 b. m. policya wiedeńska otrzymała bezimienne doniesienie, że Józef Gertler zdrów jak ryba przebywa w pewnej wiosce węgierskiej. Natychmiast uwięziono Gertlerową, która w śledztwie wyznała wszystko, tłomacząc siebie i męża, że skorzystali tylko ze sposobności, ażeby wydobyć się z nędzy, która popychała ich do rozpaczy. Następnie odbyto rewizyę w mieszkaniu Gertlerów, której rezultatem było znalezienie dłuższej korespondencyi pomiędzy małżonkami, szczegółowo stwierdzającej ich winę. Telegraficznie zarządzono też bezzwłocznie uwięzienie oszusta na Węgrzech, a osobno w tym celu wysłany ajent policyjny sprowadzić go ma do Wiednia. Jednocześnie prawie doszło do wiadomości policyi, że komitet pomocy i z innej także strony został oszukany. Uwięziono niejakiego Jana Wetscherę, którego żona wyznała, iż syn jej umyślnie wyprawiony został pod jakimś pozorem z Wiednia, a rodzice udali się z płaczem wielkim do komitetu o pomoc, powiadając, że syn ten, jedyna ich podpora, spalił się w teatrze. Przyznano Wetscherom zapomogę jednorazową w kwocie 400 złr., a teraz młody Wetschera wrócił do Wiednia.

— **Dobra opinia** o samym sobie, jak powiadają, połowa szczęścia; ale jeśli zbyt daleko się posuwa, stać się może niekiedy źródłem komicznego rozczarowania. Doznał tego w sposób nie bardzo przyjemny słynny uczony niemiecki Mommsen niedawno temu w Rzymie. Znany rzymski archeolog Rossi miał przed kilku dniami na posiedzeniu towarzystwa archeologicznego odczyt o chrześciańskiej epigrafice, jej rozwoju i rezultatach. Na wstępie swej konferencyi Rossi, nie wymieniając nazwiska, witał gościa obecnego na posiedzeniu i wyraził radość, że mówić może w przytomności męża, którego nazwać musi „ojcem chrześciańskiej epigrafiki.“ Nim jeszcze Rossi po tym wstępie wymienić mógł nazwisko uczonego, którego miał na myśli, powstał Mommsen z swego miejsca i z uroczystą miną pełną poczucia własnej wielkości, ukłonił się mowcy, dziękując mu za komplement, który wziął do siebie, nie przypuszczając, aby kto inny a nie on mógł być owym wielbionym przez Rossi'ego ojcem chrześciańskiej epigrafiki. Rossi zdziwiony był niece ukłonem Mommsena, ale nie dał się zbić z toru i mówiąc dalej, wskazał na obecnego jezuitę ks. Garucci, któremu się należy ów zaszczytny tytuł „ojca chrześciańskiej epigrafiki“. Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądała mina Mommsena, gdy się okazało, że Rossi w swych pochwałach nie miał na myśli berlińskiego profesora, ale skromnego jezuitę.... Dziennikom berlińskim, które opowiadają ten zabawny epizod, przygoda Mommsena przypomina dostojnika byłego dworu hanowerskiego Zastrowa, który przeświadczony o swej wielkości i popularności, znajdując się na przedstawieniu *Fletu Czarodziejskiego* a słysząc chór śpiewający: „Niech żyje Sarastro!“ był przekonany, że śpiewacy wołają: „Niech żyje Zastrow!“ i że to owacya dla niego, powstał, uroczyście skłonił się na lewo i na prawo i usiadł poważnie. Niepodobna go było później wywieść z błędu, a gdy nareszcie przyjaciele przekonali go tekstem opery, że to o Sarastrze a nie o Zastrowie była mowa, stary dworak rzekł zimno: „Żałuję, że się pomyliłem, biorąc tych panów (śpiewaków) za ludzi grzecznych i rozumnych!“

— **Zgromadzenie lekarzy.** W *Royal College of Phisicians* w Londynie odbyło się d. 28 zm. wielkie zgromadzenie lekarzy angielskich, celem „obmyślenia sposobu na zorganizowaną opozycyę przeciw badaniom naukowym, oraz środków zapewnienia lekarzom skuteczniejszego niż dotychczas wpływu na rozwój ścisłych badań fizyologicznych, patologicznych i terapeutycznych, niezbędnych dla zdrowego postępu nauki medycyny.“ Zgromadzenie uchwaliło zawiązać w tym celu osobne stowarzyszenie.

— **Adelina Patti** powraca do Europy z wycieczki artystycznej do Stanów Zjednoczonych. Za 32 występy na scenach amerykańskich *diva* wzięła sporą sumkę 320,000 guldenów.

— **Okropnej katastrofie** zapobiegł swą przytomnością umysłu słynny włoski artysta dramatyczny Ernesto Rossi, goszczący obecnie w Ameryce. Dnia 21 marca grał on w dramacie *Edmund Kean* w teatrze filadelfijskim. Sala była przepełniona widzami. Z toku akcyi w sztuce wypadło, że Rossi zerwał płaszcz z jednego z współgrających i cisnął nim o ziemię. Płaszcz ten padł na kinkiety i w jednej chwili buchnął płomieniem, od którego zająć się mogła bliska kulisa. Na krzyki przerażenia, jakie się ozwały między publicznością, Rossi odwróciwszy się, spostrzegł grożące niebezpieczeństwo, bez namysłu rzucił się na płaszcz, stłumił rękami płomienie, które już dosięgały kulisy i dla uspokojenia publiczności zawołał łamaną angielszczyzną, zwrócony do parteru; „Nic to, nic wcale; w sztuce to przychodzi.“ Potężny głos jego przygłuszył wrzawę, zgiełk ustał natychmiast i uspokojona publiczność powróciła na swoje miejsca, a przedstawienie odbyło się bez wypadku do końca.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 12go kwietnia** pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od 2·7 doszedł do 10·3 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godz. 7ej rano d. 13 stan jego był 740 9 millim., term. 2·6 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek 14go kwietnia: Ś. Waleryana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W sobotę przedstawiony będzie na tutejszej scenie **Świat nudów**.

Welońskiego Gladyator. Na zakupno posągu roboty Welońskiego złożyli w administracyi *Czasu* Dr Stan. Tomkowicz 10 złr., Dr St. Domański 5 złr. Byłoby do życzenia, aby wszystkie składki na „Gladyatora“ Welońskiego razem zebrane, mogły być tymczasowo ulokowane w książeczkach kasy Oszczędności.

Odczyt Dra Jul. Ochorowicza, docenta uniwersytetu lwowskiego „O magnetyzmie zwierzęcym“ odbył się wczoraj w przepełnionej słuchaczami sali ratuszowej. Imie prelegenta, o którego badaniach nad magnetyzmem zwierzęcym w ostatnich czasach wiele słyszano, i przedmiot, tak żywo dzisiaj szerokie koła publiczności zajmujący, złożyły się na tak liczne zebranie, w porze dla odczytów zwykle niezbyt korzystnej. Prelegent mówił o istocie fizycznej magnetyzmu zwierzęcego, określając ją jako elektryczność statyczną o minimalnych napięknościach, którą posiadają w mniejszym lub większym stopniu organizm ludzki i zwierzęcy. Wykład objaśniony był doświadczeniami z nadzwyczaj czułym elektroskopem, na którym objawia się działanie elektryczności za dotknięciem ręki ludzkiej z równą siłą jak przy zbliżeniu słabo nabitej butelki lejdejskiej. Najciekawszy był końcowy ustęp, w którym prelegent zdał sprawę z własnego, nowego odkrycia, iż elektryczność ciała ludzkiego jest dodatnią albo ujemną, na to zaś wpływa odległość księżyca od ziemi; podczas pełni mianowicie jest ta elektryczność dodatnią, podczas nowiu ujemną, w czasach przejściowych zaś dają się spostrzegać na elektroskopie wahania. Zjawisko to tłumaczył p. O. przypuszczeniem, opartem na rozmaitych spostrzeżeniach, że kula ziemska posiada elektryczność ujemną, księżyc zaś dodatnią; za zbliżeniem się więc księżyca do ziemi, elektryczność dodatnia księżyca udziela się prawdopodobnie kuli ziemskiej a przez nią i organizmom na niej żyjącym. P. Ochorowicz, powitany i pożegnany oklaskami, wyjeżdżając obecnie do Paryża dla dalszych studyów nad tym przedmiotem, wyraził nadzieję, że będzie miał kiedyś jeszcze sposobność podzielić się z nami nowemi wynikami tych ważnych a zajmujących badań.

Dawno zapowiadany koncert Władysława Żeleńskiego, na rzecz pomnika Mickiewicza, odbędzie się d. 24 b. m. Oprócz dzieł koncertanta, wykonanemi zostaną: Symfonia B. Major Schumanna, oraz Ballada Moniuszki: *Pani Twardowska*. W koncercie tym przyjmą udział: orkiestra, Chóry Towarzystwa muzycznego i amatorowie.

Na przedstawienie amatorskie na dochód pomnika Mickiewicza, które się odbędzie 17 kwietnia w poniedziałek, w teatrze przy ulicy Wolskiej, według programu, ogłoszonego afiszami, dużo już, jak słyszeliśmy, rozebrano biletów, chociaż kasa dotychczas nie była jeszcze otwartą. Od Soboty rano komitet teatralny zacznie funkcyonować stale w Sukiennicach, w sklepie Nr. 19 od ulicy Szewskiej. Biletów zatem dostać można będzie: w sobotę, 15 kwietnia i w niedzielę, 16 kwietnia od 9 do 2 i od 3 do 6, a w dzień przedstawienia w poniedziałek, 17 kwietnia, od 9 do 4 we wspomnionym lokalu Sukiennic, od 5 zaś tegoż dnia w kasie teatralnej przy ulicy Wolskiej.

Koncert p. Wincentego Singera profesora „Towarzystwa muzycznego“ odbędzie się jutro (14 bm.) w Sali redutowej z współudziałem pp. Bylickiego, Niedzielskiego i amatorów. Program jest następujący: Kwintet na fortepian, 2 skrzypiec, altówkę i wiolonczelę Schumanna; Preludium i Fuga Rusla; Sarabande i Tamburin Leclaira; kwartet z Rigoletta Verdego; waryacye z kwartetu smyczkowego Beethovena; arya na sopran Cina-Mers Gounoda; koncert na skrzypce Vieuxtemps. Koncertant zbyt jest znanym z swego talentu, aby potrzeba było publiczność do udziału zachęcać.

Panna Ewelina Syrwidówna, znakomita śpiewaczka, zjechała już do Krakowa. O ile nam wiadomo, ma wystąpić z własnym koncertem w przyszłą środę w sali redutowej. Zarazem ofiarowała się wziąć udział bezinteresownie w jutrzejszym koncercie Singera. Będą mieli zatem sposobność lubownicy muzyki usłyszeć dwukrotnie tego nadniemeńskiego słowika.

Treść Nru 14 *Wędrowca:* Spostrzeżenia o stanie pogody w Stanach Zjednoczonych (z drzew.); Norymberga; Zabobony, pieśni i obrzędy ludu mieszkającego u źródeł Sanu i Dniestru, napisał Adnaw (c. d.); Notatki z wycieczki na Czarnohorę, podał J. Bąkowski (c. d.); Wyprawa polska do Afryki; Dziennik podróży naokoło świata, przekład z franc. (c. d.); Kilka słów o Tripplinie (dok.); Kronika geograficzna; Nowości; „Narzeczona żeglarza,“ powieść z ang. (c. d.). Do tego numeru dołączony jest 2 arkusz dzieła „Podróż po Syryi“ G. Charones.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 28 lutego 1882 roku	złr. 7,599,235 c. 71
Od d. 1 do 31go marca 1882 roku złożono	złr. 289,261 c. 31
Razem	złr. 7,888,497 c. 02
Od 1 do 31go marca zwrócono	złr. 258 258 c. 90
Stan władek d. 31go marca 1882 roku	złr. 7,630,238 c. 12

Sprawozdanie z obrad komisyi delegatów Towarzystwa kredytowego nad ułatwieniem konwersyi.

Gdy kwestya konwersyi pożyczek hipotecznych żywo zajmuje naszych ziemian, podaję w krótkiem streszczeniu przebieg obrad komisyi przez ogólne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego wybranej. Członkowie tej komisyi, a mianowicie pp. Augustynowicz, Bohdan, Gniewosz, Pruszyński, Szumańczowski, Vivien i podpisany zgromadzili się w gmachu Towarzystwa kredytowego na dniu 22 marca i ukonstytuowali się, wybrawszy p. Szumańczowskiego przewodniczącym, a p. Viviena sekretarzem. Obrady rozpoczęły się od dyskusyi nad formą konwersyi.

1) Dyrekcya Towarzystwa kredytowego przedłożyła obszerny referat, dowodzący, iż kwestya ta wyczerpująco już była traktowaną, ale, niestety, nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów. Zwołana w lecie p. r. przez Dyrekcyę ankieta, złożona z pierwszych powag prawniczych stolicy, zgodziła się (z wyjątkiem jednego członka) na to, iż konwersye mogą się przeprowadzać bez wykreślania starego długu, lecz jedynie przez zahipotekowanie dodatkowej deklaracyi. Wyjątek stanowił tylko głos p. Jasińskiego, notaryusza, który zwrócił uwagę na §§ 1377 — 1379 u. c., według których mogłyby Sądy uważać dodatkową deklaracyę, jako nowacyę, a w takim razie, przy sprzedaży egzekucyjnej majątku ziemskiego i przy extrykacyi, mogłyby sumy Towarzystwa kredytowego być narażone na niebezpieczeństwo spadnięcia z hipoteki. Komisya uznając, jak wielkiej jest doniosłości dla konwertujących kwestya dodatkowej deklaracyi, bez wykreślania dawnego skryptu, uznała za potrzebne udać się do Koła polskiego w Radzie państwa z projektem nowelli, do uchwalenia, w celu uchylenia powyżej wspomnionych niebezpieczeństw, przez p. Jasińskiego podniesionych. Nowellę tę ma wypracować Dr Skałkowski, a Dyrekcya Towarzystwa kredytowego w jak najkrótszym czasie do Wiednia przesłać, aby jeszcze na bieżącej kadencyi pod obrady przyszła.

2) Co do rozszerzenia skali pożyczkowej do $^3/_5$ wartości hipoteki, Dyrekcya Towarzystwa kredytowego zwróciła uwagę, iż dotychczasowy szacunek majątków ziemskich nie uwzględnia niektórych czynników, przedstawiających rzeczywistą wartość, jak budynki i propinacya (wniosek p. Starowiejskiego).

Co do budynków według obecnie obowiązującego regulaminu, dodaje się wprawdzie wartość budynku w maksymalnej wysokości $^1/_5$ wartości ziemi, następnie jednak odciąga się $^1/_6$ ogólnej wartości majątku na budynki, a zatem w rzeczywistości wartości budynków wcale się nie uwzględnia, i tak n. p.: jeżeli ziemia w jakim majątku warta 100,000 złr., a budynki, chociażby najlepsze, nie mogą być przyjęte wyżej niż w $^1/_5$ wartości ziemi, przeto majątek oszacowany zostanie na złr. 120,000, następnie jednak, stosownie do regulaminu obecnie obowiązującego, odciąga się $^1/_6$ na budynki, znowu więc otrzymujemy kwotę 100,000 złr., na połowę której można otrzymać pożyczkę z Towarzystwa kredytowego. Komisya, chociaż była zdania, iż zasadnicze rozszerzenie skali kredytowej byłoby odpowiedniejszem, tem bardziej, iż z kwestyą wartości budynków stoi w związku cały operat taksy dóbr ziemskich, który zupełnie przerobionym i na więcej objektywnych podstawach opartym być winien, to jednak chcąc iść zgodnie z Dyrekcyą, a mając przedewszystkiem ułatwienie pożyczek przy konwersyach na względzie, zgodziła się na propozycyę Dyrekcyi, aby Zgromadzeniu delegatów Towarzystwa kredytowego przedłożyć wniosek do zmiany w regulaminie szacunkowym w tym kierunku, aby wartość budynków w maksymalnej wysokości $^1/_5$ wartości ziemi doliczaną była do wartości obliczonej ziemi, bez odciągania następnie na budynki $^1/_6$ wartości majątku; — następnie, aby obliczony przez komisyę propinacyjną dochód propinacyjny służył za podstawę do udzielania pożyczek, któreby mogły dochodzić do trzechkrotnej wysokości prawomocnie obrachowanego dochodu rocznego, z zastrzeżeniem jednak, iż $^1/_5$ wartości ziemi nie będą przenosić, co ze względu na miasteczka, posiadające znaczne dochody z propinacyi, a nie wiele częstokroć ziemi, zdawało się koniecznem.

3) Ważny wniosek p. Z. Pruszyńskiego utworzenia syndykatu dla regulowania kursu Listów Zastawnych, był przedmiotem długiej i wyczerpującej dyskusyi, w której brał także udział uproszony w tym celu dyrektor Kasy Oszczędności, p. Zima. P. wnioskodawca projektuje uzyskanie miliona przez subskrypcyę większych właścicieli w całym kraju, i zawiązanie syndykatu, któryby oddzielnie od Instytutu kredytowego, ale w tych samych ubikacyach istniał, a którego zadaniem byłoby pośrednictwo w zakupnie i sprzedaży Listów Zastawnych. Na podstawie subskrybowanego miliona chce, aby syndykat przy Towarzystwie kredytowem istniejący był upoważniony do przyjmowania wkładek, przynajmniej do trzechkrotnej wysokości subskrybowanego kapitału, które w samej Kasie Oszczędności Lwowskiej dochodzą obecnie do wysokości kilkunastu milionów. Różnica między procentem płaconym stronom a uzyskanym z korzystnego obrotu, byłaby obfitem źródłem, któreby przedewszystkiem z korzyścią dla kursu Listów Zastawnych spożytkowanem być mogło, gdy obecnie stosunki zbytu Listów Zastawnych, pomimo bardzo korzystnych dla efektów hipotecznych konstellacyj, są nader smutne, a najjaskrawiej to się uwydatnia przy nowych 4% Listach Zastawnych. Chociaż wątpimy, aby kwota jednego miliona złr. na cel syndykatu subskrybowaną została, to jednak zaprzeczyć nie można, iż myśl rzucona zawiązania syndykatu w celu ustalenia i regulowania kursu Listów Zastawnych jest trafną i odpowiada piekącym potrzebom naszych ziemian, którzy wypełniwszy wszystkie warunki promesy, znagleni wypłatami, pozbywają tak znakomity efekt, jak galicyjski List Zastawny, częstokroć znacznie niżej rzeczywistej wartości, jedynie dlatego, iż niema żadnej instytucyi przy Towarzystwie kredytowem, któraby losem Listów Zastawnych opiekować się i kurs takowych regulować mogła. Przyjmowanie wkładek musiałoby w dalszej konsekwencyi pociągnąć za sobą udzielanie kredytu osobistego członkom Towarzystwa kredytowego, co bez wątpienia byłoby wielce pożądanem dla naszych rolników, bo kredyt nawet w tak pożytecznej instytucyi, jak krakowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu, jest jeszcze dla ziemian zbyt drogi, a tutaj mógłby być tańszym.

Gdy jednak wnioskodawca nie opracował szczegółowo swojego wniosku, a mianowicie nie określił dokładnie, w jakim stosunku prawnym byłby syndykat do Towarzystwa kredytowego, i nie sformułował odnośnego dodatku do Statutu Towarzystwa kredytowego, przeto komisya uprosiła go, aby wniosek o syndykacie szczegółowo opracowany, ponownie jej na kilka dni przed Ogólnem Zgromadzeniem delegatów Towarzystwa kredytowego do dyskusyi przedłożył.

4. Jednomyślnie i za zgodą dyrekcyi przyjęła komisya wniosek p. Z Pruszyńskiego, aby syndyk Towarzystwa kredytowego był stałym, zarówno z dyrekcyą pracującym członkiem, i żeby pensya jego z płacą członków dyrekcyi zrównaną została. Gdy jednak kompetencya w tym względzie należy do atrybucyj dyrekcyi, przeto żadnej w tym przedmiocie propozycyi ogólnemu zgromadzeniu uchwalać nie było potrzeba.

Nareszcie uchwaliła komisya przez usta przewodniczącego p. Szumańczowskiego, wezwać Radę nadzorczą, aby w jak najkrótszym ustawami przepisanym czasie, zarządziła zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa Kredytowego, celem uchwalenia wniosków zmierzających do ułatwienia pożyczek konwersyjnych; chociaż bowiem ogólne zgromadzenie może nie uzna postawionych propozycyj do wniosków za wystarczające, to jednak zważając na krótkość okresu zwolnień od opłat skarbowych, pośpiech zdaje się być koniecznie wskazanym.

Marcinkowice d. 6 kwietnia 1882 r.

Adam Marassé,
delegat Towarzystwa Kredytowego.

Przyszła państwowa ustawa rybacka w Austryi.

W *Czasie* z d. 3 września 1879 r. podany jest w przekładzie polskim okólnik, szereg pytań dotyczących rybactwa obejmujący, którym ministeryum rolnictwa wezwało namiestnictwa wszystkich 16 krajów w Radzie reprezentowanych, aby dochodziły faktycznych stosunków rybołowstwa i takowe przedstawiły, a zarazem w porozumieniu z Wydziałami krajowemi i sądami wyższemi, tudzież innemi kompetentnemi czynnikami, objawiły swe zdanie o ogólnych zasadach w okólniku wyrażonych, któreby w przyszłej państwowej ustawie rybackiej należało wziąć za podstawę do uporządkowania stosunków prawnych rybołowstwa w Austryi.

Namiestnictwa, z wyjątkiem czeskiego, odpowiedziały na kwestyonaryusz, a ministeryum rolnictwa streściwszy wszystkie ich sprawozdania oraz uchwały ankiet, które w tej sprawie były zwoływane, ogłosiło właśnie drukiem wynik jednych i drugich, w poglądowej formie tabelarycznej według pytań i odpowiedzi na nie z poszczególnych krajów. Odpowiedzi te wypadły naturalnie, odpowiednio niejednakim stosunkom w poszczególnych krajach monarchii, zbyt rozmaicie, zaś lwowska ankieta rybacka z r. 1880 oświadczyła się za następującemi ogólnemi zasadami przez Rząd projektowanemi, na których ma się oprzeć przyszła państwowa ustawa rybacka, a przez nię uporządkowanie prawa rybołowstwa *) i jego wykonywania.

A. Ogólne zasady prawa rybołowstwa.

1. Przyznać prawo rybołowstwa na wodach publicznych.

I. gdzie teraz każdemu wolno ryby łowić?

a) na jeziorach, tudzież żeglownych i spławnych wodach bieżących — krajowi,

b) na innych wodach publicznych — gminie

II. gdzie każdemu członkowi, lub mieszkańcowi gminy, albo jej oddziału wolno rybować? — gminie, względnie jej oddziałowi.

2. Dozwolić osobom, które w wodach pod I i II określonych łowieniem ryb, jako sposobem zarobkowania trudniły się, dalszego łowienia na czas wykonywania przez nie same rybołowstwa.

3. Pozostawić w swej mocy istniejące prawa rybołowstwa, z wyjątkiem praw, które się odnoszą do szkodliwych przyrządów rybołowczych.

B. Ogólne zasady tyczące się wykonywania rybołowstwa.

1. Uznać za udzielne (prywatne) rewiry te przestrzenie wód, na których rybołowstwo służy jednemu uprawnionemu, a które są dostatecznie rozciągłe do racyonalnego gospodarstwa rybnego.

2. Łączyć w rewiry inne wody, nie odpowiadające punktowi 1, i te rewiry wydzierżawić, a

---

*) Louis-Wawel, O prawie rybołowstwa w Galicyi r. 1879; Uwagi nad projektem ustawy o rybołowstwie w Galicyi r. 1879. — Protokół posiedzenia komisyi prawniczej Akademii umiejętności w Krakowie r. 1880. — Zatorski Dr o prawie rybołowstwa (Okólnik I. Towarzystwa rybackiego w Krakowie z r. 1881).

szyna dzierżawny dzielić pomiędzy uprawnionych.

3. Wciągnąć do rewiru prywatną wodę, w związku z nim zostającą, bez zezwolenia jéj posiadacza, można tylko w takim razie, gdy ani rewir nie da się tak zamknąć ku wodom prywatnym, by zapobiedz ciągowi ryb, ani też posiadacze tych wód prywatnych nie chcą się zobowiązać do zaniechania wszelkiego w nich rybołowstwa.

4. Postanowienie co do punktu 2 nie działa wstecz na kontrakty dzierżawne w chwili ogłoszenia ustawy już istniejące.

5. Wody na rewiry podzielone należy uznać za jeden okręg stowarzyszenia, albo w razie więcej rewirów podzielić na okręgi stowarzyszeń. Ogół dzierżawców lub posiadaczy tworzy stowarzyszenie rybackie, które winno zarządzić odpowiednie środki dla gospodarnego prowadzenia rybołowstwa.

Tak więc według powyższych zasad prawo rybołowstwa na spławnych wodach bieżących ma przejść na rzecz kraju, zaś na innych na rzecz gmin i obszarów dworskich, bez naruszenia czyich rzeczywistych praw rybołowstwa. Myśl utrzymania dawnych dominiów przy prawie rybołowstwa, ani też myśl przyznania tego prawa właścicielom brzegów, nie znalazły zastosowania. Dzikie rybołowstwo na wodach bieżących ustanie wreszcie ku dobru powszechnemu na mocy postanowień, że nadal nie będzie łowił ryb kto chce, toż gminy nie przez swych członków i mieszkańców będą wykonywały służące im prawa rybołowstwa lecz tylko odnośnie przez wydzierżawianie tego prawa, podobnie jak się ma rzecz z polowaniem. Podniesienie kultury rybnej będzie umożebnione postanowieniem przymusowego tworzenia rozciągłych rewirów wodnych i stowarzyszeń rybackich obowiązanych rządnie gospodarować. Reszty ustawy krajowa ustawa rybacka, jaką Sejm wyda.

Państwowa ustawa rybacka jest już tylko wsteczną cząstką, pocztem wyjdzie krajowa. Wobec tego więc należałoby zawczasu pomyśleć o tem, które z naszych wód bieżących i odkąd jako spławne mają należeć do kraju, a które do obszarów dworskich i gmin, następnie które wody są ważne dla kultury rybnej i na jakie rewiry lub okręgi rewirowe je podzielić, które dopływy wciągnąć do rewirów, gdzie jazy lub tym podobne przeszkody tamują przeciąg ryb, dla których wód ustanowić czas ochrony wiosenny a jesienny, i t. d. Żądanie tego wszystkiego przed wydaniem krajowej ustawy rybackiej jest nieodzownem, jeżeli takowa inaczej swą niedokładnością niema chybić swego celu.

Wody stojące i rybołowstwo w nich są własnością prywatną, to też ustawa rybacka ich nie tyka. Wszakże leżałoby to w interesie właścicieli, ażeby w stawach także ustało raz dzikie rybołowstwo, a mianowicie, żeby były bezwzględnie wzbronione letnie spusty stawów, oraz łowienie w nich ryb sieciami ciągnionemi w czasie, kiedy właśnie ryby się trą lub narybek odchowuje, bo tem niszczeje stan ryby, dochody ze stawów maleją co raz więcej, wreszcie stawy nie rentują się, a wskutek tego właściciele je spuszczają bez potrzeby i zamieniają w zupełne zaniedbanie, czego nie mało przykładów w całym kraju, a niestety ze szkodą dla właścicieli oraz kultury rybnej.

Kraków d. 12 kwietnia 1882 r.

Dr M. Nowicki.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 11go kwietn. **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·10 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·08 do 12·12 złr.; rzepak (sierp.-wrzes.) od 13·25 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 228·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·50; olej rzepakowy 44·60 złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; rzepak (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 62·60 złr.; olej rzepakowy 70·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 12 kwietnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku utrzymuje się stała tendencya, na towar gotowy nie stanęła jednak dziś żadna transakcya, nominalnie tylko notujemy 32·50 złr., natomiast po takiejże cenie zakupiono nieco towaru na termin jednotygodniowy.

Peszt, 11 kwiet: —·—·—·—·— złr.— **Wrocław**, 11 kwiet.: w miejscu 44·30 mrk., na wiosnę 45·40 mrk. **Szczecin**, 11go kwiet.: w miejscu 42·60 mrk., na kw.-maj 45·30 mrk., na czerw.-lipiec 46·40 mrk. — **Berlin**, 11go kwiet. w miejscu 44·40 mrk., na kwiecień-maj 46·60 mrk., na czerwiec-lipiec 47·60 mrk., na sierp.-wrzesień 49·— mrk.—**Paryż**, 11 kwietnia: na ten miesiąc 59·50 frk., na maj 60·25 frk., na maj-sierpień 16·25 frk., na wrzesień-grudzień 57·75 frk. **Nafta. Wiedeń**, 12 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·75—16·25 złr.— **Tryest**, 11go kwietnia: za 100 kilo bez cła: 9·75—·— złr. — **Brema**, 11go kwietnia za 50 kilo 7·15 mrk.— **Hamburg**, 11 kwietnia: w miejscu 7·20 mrk., na kwiecień 7·30 mrk., na sierpień-grudzień 7·85 mrk. — **Antwerpia**, 11go kwietnia: za 100 kilo 17·25 frk.—**Nowy Jork**, 11 kwietnia: za galonę 7 7/8 ct. pap., w Filadelfii 7 1/4 ct. pap.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zlr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska zlr.	c.	Razem zlr.	c.
1882						
Od 21 do 31go marca 1882 roku	215,948	53	50,537	49	266,486	02
Od 1go stycznia do 20go marca	1,588,586	88	442,097	09	2,030,683	97
Razem	1,804,535	41	492,634	58	2,297,169	99
1881						
Od 21 do 31go marca 1881 roku	212,599	17	43,677	05	256,276	22
Od 1go stycznia do 20go marca	1,512,831	05	333,512	24	2,846,343	29
Razem	1,725,430	22	377,189	29	2,102,619	51

Biała 8go kwietn. Płacono za hektolitr pszenicy 11— złr., żyta 7·75 złr., jęczmienia 6·90 złr. owsa 6·85 złr., kukurudzy 8·— złr., grochu 10.— złr., bobu 8·— złr., soczewicy 30·— złr., jagiel 12·— złr., tatarki 8·— złr., ziemniaków 1·70 złr., za 100 kilogramów siana 3·20 złr., konicza 3·60 słomy 2·50 złr., koniczyny 50·— złr., lnu 20·— złr., rzepaku 20·— złr.

Rzeszów 7 kwietnia. Za 100 kilogramów pszenicy 10·50 złr., żyta 7·30 złr., jęczmienia 6·30 złr., owsa 7·20 złr., grochu 9·— złr., fasoli 10·20 złr., tatarki 8·30 złr., prosa 7·20 złr.

Krakowie dnia 12 kwietnia 1882 — Przyjechali.

HOTEL SASKI. W. Mańkowski, Z. Żurowska z Wołynia, Dr I. Janicki z Warszawy, M. Szreter z Żywca, M. Marynowski z Galicyi, N. Mańkowski z Ks. Poznańskiego, L. Brzozowski z Czorska, J. Chariba z Odessy, B. Gurecki z Kalisza, J. Romański z Podola, F. Kuster z Sieniawy, hr. J. Tarnowski z Wołynia, E. Piltz z Petersburga, E. Tungiel z Tiflis, W. Dąbrowski z Wielkich Dróg, J. Dunikowski z Tęgobrzega, J. Wyganowski z Kalisza, J. Siemiński z Grychów, T. Wyganowski z Warszawy, J. Zysakowski z Wysocka, hr. A. Fredro ze Lwowa, I. Wojnowski z Hrobrza, L. Brokl z Rosyi, hr. A. Breza z Drozna, A. Fink z Komornik.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie podlegają od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Zamianowanie Giersa ministrem spraw zagranicznych nie sprawiło w kołach decydujących tak zupełnego zaspokojenia, jakie dzienniki okazują. Podług wiadomości nadchodzących z Rosyi, stosunki wewnętrzne państwa tego są tak zaostrzone, że niewiadomo, czy same dobre chęci rządu wystarczą na utrzymanie pokoju. Nagłe pozyskanie przekonania, że katastrofy wewnętrznéj, jeśli się okaże zbyt groźną, uniknąć tylko będzie można przez akcyę zaczepną na zewnątrz, może pokrzyżować najszczersze zamiary rządu i popchnąć go do wojny, chociażby o zgubności jéj dla Rosyi był przekonanym. Utrzymanie pokoju zdaje się więc bardzo wątpliwem, jeśli się carowi nie uda przejednać czemkolwiek żywiołów rewolucyjnych rosyjskich. O wyjeździe cara do Kopenhagi nie ma mowy, a dworom europejskim donieśli już ich reprezentanci petersburscy, że koronacya odroczoną została na czas nieograniczony.

Reskrypt, którym cesarz Aleksander uwalnia od obowiązków ministra spraw zagranicznych ks. Aleksandra Gorczakowa, brzmi jak następuje:

Mości książę Aleksandrze Michajłowiczu! Nadwątlone zdrowie i wiek Twój zmusiły Cię w czasie dłuższego pobytu za granicą szukać spoczynku koniecznego po dokonaniu tylu czynów, którymi błyszczy każda chwila życia Twego, poświęconego dla dobra ojczyzny. Ponieważ przekonałem się niestety, że stan zdrowia Twego nie pozwala Ci obarczyć się powtórnie obowiązkami ministra spraw zagranicznych, przeto postanowiłem, przychylając się do własnego Twego życzenia, uwolnić Cię od tego ciężaru, zachowując Ci jednak najwyższą godność w cywilnej służbie państwowej t. j. godność kanclerza państwa. Czuję zarazem, że potrzebą jest mego serca, wyrazić Ci ponownie gorącą wdzięczność moją za tyle świetnych i sławnych zasług, jakie położyłeś około tronu i ojczyzny przez przeciąg blizko 65 lat. Zasługi te znalazły rozliczne uznania w reskryptach ś. p. rodzica mego, i ja je także uznaję. Zyskałeś szacunek i wdzięczność swych współobywateli, a imie swoje unieśmiertelniłeś na kartach historyi. Zanoszę modły do Boga, aby Cię długo jeszcze zachować raczył przy życiu, i aby mi pozwolił długo jeszcze korzystać dla dobra Rosyi ze zdrowych rad doświadczenia Twego. Z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością“.

Aleksander.

W liście prywatnym pisanym z Warszawy czytamy co następuje:

„Miała tu u nas na Wielkanoc być *judenheca*, jak na Boże Narodzenie. Według wielkiego prawdopodobieństwa był to umyślny fałszywy alarm panów nihilistów i consortes, bo umundurowanego nihilizmu od żebraczego, ulicznego, nikt tu u nas odróżnić nie jest w stanie. Po nocach kozactwo i żandarmerya snuje się konno i pieszo po ulicach, aby zamanifestować: *a)* że grozi niebezpieczeństwo; *b)* że rząd jest bardzo czynny i gorliwy — oraz nakoniec *c)* że tylko jemu zawdzięczać należy, że się Warszawa do góry nogami nie przewróciła. Ponieważ zaś Warszawa nie wywróciła się i wszystko stoi na właściwem miejscu, więc manewr się ślicznie udał i dowód jasny jak słońce, że nas kozacy i żandarmi, ponownie wybawili. Nie było zaś rzeczywiście rozruchów i *judenhecy* tylko dla tego, że je zapowiadano. Takie rzeczy nieumundurowani nihiliści — czasem od umundurowanych zależni — rozpoczynają zawsze nagle i nieprzewidzianie i budzą spokojnych śmiertelników, którzy nawet nie przeczuwali, że się coś strasznego stanie.

Obawiaćby się raczej należało, aby pod wpływem nihilistycznych żywiołów rosyjskich trucizna ta i naszych najniższych warstw nie zaczęła zarażać. Zarzewia do tego jest może więcej, niżby się to Buturlinowi i wszystkim powierzchownie sądzącym zdawać mogło.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 13 kwietnia. *Gazeta Lwowska* ogłasza dwie kurendy X. metropolity Sembratowicza o ubiorze duchowieństwa ruskiego i o innowacyach w obrzędach kościelnych.

Pierwsza kurenda tak opiewa:

Zachodzi potrzeba ze względu na postanowienie kościelne odnowić kurendę z 16 lipca 1855 r. w sprawie odzieży i ubrania głowy, jakich przyzwoitość, powaga, cześć i jednolitość kapłańska wymaga. Zdarzają się bowiem wypadki, że księża zapuszczają włosy na obu policzkach (tak zwane faworyty) i około szyi (tak zwany podbródek), nie używają czarnego obojczyka z *kastitatką*, zamiast którego noszą stojące białe kołnierzyki, piersi odkrywają z białemi półkoszulkami, głowy nakrywają jasnobarwnemi kapeluszami, występują w tak zwanych pantalonach, a używają wierzchniej dozwolonej świeckiej odzieży, takowej nie zapinają, nawet na nabożeństwa przychodzą bez sutanny klerykalnej, aby się stać do świeckich podobnemi. Owóż metropolitalny ordynaryat nastaje z całą surowością na to, aby przezacne archidyecezalne duchowieństwo, pamiętając na swoje powołanie kapłańskie, nosiło się, odziewało i przedstawiało, według tego kapłańskiego zwyczaju, jaki u nas jest przyjęty, i to pod ciężką odpowiedzialnością.

O wykroczeniach przeciw tej kurendzie mają najszanowniejsze urzędy dekanalne donosić metropolitalnemu konsystorzowi pod surową odpowiedzialnością.

Druga kurenda powołuje się na list pasterski ś. p. bar. Jachimowicza z 10 stycznia 1862 r. i ponawia wyrażony w tym liście jak najsurowszy zakaz wszelkich zmian obrzędowych, jakie jeszcze gdzieniegdzie się wydarzają, pod surowością cenzur, a nawet utraty parochii. Kurenda wylicza dalej szczegółowo wszystkie spostrzeżone usterki, wzywa dekanaty do bezzwłocznego wystąpienia z poleceniami wobec duchowieństwa i do przesłania ordynaryatowi metropolitarnemu doniesień o wszelkich spostrzeżonych wykroczeniach.

Jak poprzednie kurendy tak i najświeższe nie mówią otwarcie, że chodzi tu nie o zmianę dla fantazyi, lecz o wyplenienie naleciałości schyzmatyckich. Bezbarwność kurend jest rażąca.

Lwów 13 kwietnia. Rewizya trasy zaprojektowanych odnóg kolei transwersalnej z Suchy na Skawinę do Podgórza i Oświęcimia odbędzie się 17 kwietnia, co do linii Sucha-Skawina-Podgórze, w magistracie podgórskim; co do linii Skawina-Oświęcim 19go kwietnia w magistracie oświęcimskim.

Lwów 13 kwietnia. Sąd uchwalił zaniechać śledztwa przeciw włościanom z Hniliczek i wczoraj już puszczono ich na wolność, jednak tylko pięciu uwolniono, to jest Baszewskiego, Malinowicza, Hluszkę, Zazulę i Soję. Dwaj, Załuski i Szpundas pozostają w więzieniu. Redaktor Szczerba także puszczony na wolność, chociaż przeciw niemu toczyć się ma dalej postępowanie karne nie o zdradę stanu, lecz o inne przestępstwo.

Wiedeń 13 kwietnia. Gubernator banku krajów austr. hr. Ludwik Wodzicki, dyrektor Hahn i doradca prawny Dr Arnold Rapoport wyjeżdżają dzisiaj wieczór do Paryża w sprawie układów z paryskiemi bankami pod względem ukonstytuowania Towarzystwa kolei serbskich.

Berlin 13 kwietnia. *Provinz. Corr.* staje w obronie pośpiechu, z jakim kanclerz korzysta z czasu wolnego od innych swych zajęć, celem wzmocnienia państwa na wewnątrz i polepszenia bytu uboższych warstw ludu. Bismark wie, że jeden rok zwłoki mógłby może na długo stanowczo odroczyć urzeczywistnienie jego planów.

Berlin 13 kwietnia. *Germania* otrzymuje wiadomość z Petersburga, że przymus paszportowy ciążący na duchowieństwie katolickiem ma być zniesiony na usilne żądanie Jacobiniego.

Berlin 13 kwietnia. (Od specyalnego naszego korespondenta). Według doniesień dyplomatycznych, nie chce car odraczać aktu koronacyi, z czego można wnosić, że musi istnieć zamiar polepszenia drażliwéj sytuacyi wewnętrznéj przez doniosłe postanowienia, inaczéj bowiem byłoby niebezpiecznie narażać się na wyjazd do Moskwy na koronacyę.

Rzym 13 kwietnia. Pruskiego księcia Henryka razem z p. Schloezerem przyjmował papież w południe; po czem odwiedził książę Jacobiniego.

Rzym 13 kwietnia. Wiadomości otrzymane z Kairu, przedstawiają sytuacyę Egiptu w nader czarnych kolorach. Upadek rządu jest bezprzykładny, egzystencya jego podkopaną przez ajentów byłego kedywa. Wiadomość o interwencyi Turcyi dziś przedstawia się prawdziwszą niż kiedykolwiek. Zdaje się, że Anglia byłaby teraz skłonną do zezwolenia na nią.

Liwerpool 13 kwietnia. Na uczcie, danej z okazyi otwarcia nowego klubu konserwatystów, zarzucał Salisbury rządowi brak siły i odwagi z powodu ustępstw, jakie ostatni poczynił w obec zaburzeń irlandzkich; bil agraryjny nie przyczyni się nigdy do uspokojenia kraju; jedynym środkiem do przywrócenia pokoju w Irlandyi i zadowolenia tejże, byłoby ułatwienie nabycia farm dzierżawcom, którzy jako właściciele stanęliby na straży tak porządku jak i prawa własności.

Petersburg 13 kwietnia. Z Gatczyny donoszą, że spodziewają się rozwiązania cesarzowéj jeszcze w ciągu b. m.

Petersburg 13 kwietnia. Silne pociski, jakie Katkow rzuca na Ignatiewa z powodu rozporządzeń wydanych przeciw aptekarzom izraelickim, świadczą o istniejącem w obozie narodowym rozdwojeniu. O napadach na żydów w południowej części kraju nic nie słychać pewnego. Po wpadnięciu na ślad energicznej czynności nihilistów w Moskwie, spodziewają się z całą pewnością odroczenia ceremonii koronacyjnej. Oficerzy batalionu kolei żelaznych odkryli teraz właśnie poszukiwaną od dawna a dobrze ukrytą minę na kolei Mikołaja. Była ona już zupełnie gotową, brakowało tylko eksplodującej materyi i galwanicznych bateryj. Szef stacyi na kolei Mikołaja został wraz ze swymi siostrzeńcami aresztowanym. Ułaskawienie jenerała Mrowińskiego prawdopodobne. Nihiliści dali podobno świeży znak życia. Hr. Woroncow-Daszkow, ulubieniec cesarza, i jenerał-adjutant Czerewin otrzymali podobno wyroki śmierci od komitetu rewolucyjnego.

Petersburg 13 kwietnia. *Petersb. Ztg.* donosi, że ks. Orłow wraca tylko na czas jakiś do Paryża. Między moskiewskiemi starozakonnemi aptekarzami powstał wielki popłoch. Sprzedają za bezcen swe mienie. *Nowosti* donoszą, że udzielone niektórym żydom koncesye na utrzymywanie kas pożyczkowych będą z końcem roku odebrane. Dla Lorisa Melikowa przeznaczono wysokie stanowisko.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 kwietnia. *Wiener Ztg* pisze, że prezes wyższego sądu krakowskiego, p. Dargun, otrzymał godność tajnego radcy dworu; Lienbacher zaś został mianowany stałym członkiem trybunału państwa.

Wiedeń 13 kwietnia. Bank austryacko-węgierski zniżył stopę procentową od lombardu z 5½ na 5. Delegacya austryacka zbierze się w sobotę o 11 przedpołudniem.

Praga 13 kwietnia. Praski *Lloyd* daje sprawozdanie z posiedzenia poniedziałkowego komitetu wyborczego wiernokonstytucyjnych z wielkiej posiadłości. Na sesyi nader ważnej uchwalono, że nie można absolutnie odrzucić wniosku kompromisowego, ponieważ odezwa stronnictwa przeciwnego pod względem swej formy i treści jest tego rodzaju, iż może wywrzeć silne wrażenie w kuryi wielkich posiadłości. Nie zapomniano też o fakcie, że kurya wielkich posiadłości, już dla samych interesów materyalnych, nie może się zanadto zapędzić na drodze polityki opozycyjnej, ponieważ pewnego rodzaju interesa solidarności wiążą pod pewnym względem każdy rząd w Austryi, czy on jest konserwatywnym czy liberalnym, z kuryą wielkich posiadłości. Należy się zatem spodziewać, że partya wiernokonstytucyjnych odpowie na krok pojednawczy, w sposób równie pojednawczy i na seryo obmyślany. Nie można się spodziewać aby mężowie stojący na czele Komitetu wyborczego wiernokonstytucyjnego chcieli się uciekać do manewrów pozornych.

Szwerin 13 kwietnia *Meklenburg. Anz.* zaprzecza pogłosce, jakoby wielki książę w czasie ostatniego pobytu swego w Wiedniu traktował na życzenie cesarza Niemieckiego z księciem Cumberland w sprawie zrzeczenia się pretensyj tegoż do tronu hanowersko-brunświckiego.

Paryż 12 kwietnia. Pogłoska, o śmierci ks. Wiktora Napoleona nie jest uzasadnioną.

Madryt 13 kwietnia. W całej Katalonii został stan oblężenia zniesionym.

Kairo 13 kwietnia. Aresztowani oficerowie czerkiescy odbyli zgromadzenie celem ułożenia petycyi, w której zażądali, aby uchylono rozkaz wysłania ich do Sudanu. Jeden z oficerów trzymając w ręce rewolwer począł grozić Arabi baszy. Skoro o zajściu tem doniesiono, zostali wszyscy oficerowie aresztowani. Utrzymują, że minister wojny ukarze ich surowo dla przykładu.

Kursa — Wiédeń 13-go kwietnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·25. — Renta srebrna 76·95 — **Renta złota** 94·— **6% Renta złota węgierska** 119·50 — **Losy z roku 1860** 129·80. — **Akcye Banku Narodowego** 820·—. — **Akcye kredytowe** 330·40 — **Londyn** 120·10·—. **Dukaty** —·—. — **Napoleony** 9·51——. **Lombardy** 141·—. — **Losy 1864 roku** 171·50. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 313·50. — **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 172·—. — **Akcye kolei węg. półn.-wschodn.** 164·—. — **Anglo-Bank** 130·50. **Obligacye indemn. galicyjs.** 99·25. — **Losy prém. węgierskie** 118·—. — **Akcye kolei Koszycko-Bog.** 147·—. — **Akcye kolei półn.-zach. austr.** 209.—. **6% Listy zast. hipoteczne** 102·—.— **Marki** 58·70 **Ruble** 120·75. — **6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem.** 101·50. — **Nowa renta papierowa** 92·70 złr. — **4% Renta węgierska** 88·65.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 12-go kwietnia 1882 roku. — Banknoty austr. 170·35 — **Krótki Wiedeń** 170·20. — **Krótka Warszawa** 206·—.— **Banknoty ros.** 206·15 **5% Listy zast. Polskie** 63·45. — **4% Listy likw. Polskie** 55·40 — **Akcye kolei Karola Ludwika** 133·12.— **Akcye austr. kredytowe** 562·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 46	9 57
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 30	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rub.	99 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50 rub.	86 75 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	313 —	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 12 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	76 45	76 60
4⅕% „ srebrna	77 05	77 25
4% „ złota	93 85	94 —
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	99 25	99 75
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	96 50	97 50
Węgierskie „ „	98 —	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 50	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 30	119 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 50	95 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	130 75	131 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	170 —	180 —
„ „ austryackie . 80 „	254 25	254 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	329 80	330 —
„ „ węgierskie . 200 „	322 50	323 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	219 —	220 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	820 —	821 —
Unionbank . . . . 100 „	125 —	125 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	119 50	119 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	169 75	170 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	561 —	562 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	210 —	210 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	188 25	188 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	179 25	179 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2572	2577
Franciszka Józefa . . 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	314 25	314 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	173 —	173 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	209 25	209 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	218 25	218 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	167 75	168 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	165 50	166 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	326 50	327 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 —	141 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	161 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 75	168 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 20	100 60
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 20	100 60
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość. „	102 50	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 50	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	94 25	94 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	95 80	96 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	92 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	99 —	99 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	101 70
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 . . . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. . . . „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 90	106 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 30
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 25	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 40	93 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 40	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	95 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	99 80	100 20
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 80	100 10
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 80	100 10
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 75	92 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	178 75	179 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ . 200 złr. 5%	118 50	119 50
Theissb.-Gesell. . . . „ „	100 75	101 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 75	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	90 —	90 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 50	92 25
„ „ złotem . . 200 „ „	110 25	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 40	125 90
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	118 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	27 —	27 40
Kredytowe . . . . złr. 100	179 50	180 —
Clary . . . . złr. 42	41 —	41 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . . . . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	41 —	41 50
Palfy . . . . „ 42	38 —	38 40
Rudolfa . . . . „ 10½	19 —	19 50
Salma . . . . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . . . . . . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . . . . „ 42	45 25	45 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	128 —
4% „ . . . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . . . . „ 21	29 75	— —
Windischgrätza . . . . . „ 21	38 25	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 96	12 02
Liry tureckie złote	10 82	10 84
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100	120 25	120 75

Lwów 12 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	310 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 12 kwietn.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 35
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 45
kupon	— —	145 —

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

wyszły:

Gadomski J. „Przy tobie“, walce, cena 1 złr.

— „Przez góry i lasy“, galop, cena 40 c.

Patzke E. „Dzieci Krakowskie“ walce, cena 1 złr.

(899-1-5)

ZMIANA LOKALU.

Biuro Nauczycielskie

przeniesione zostało na ulicę Wiślną pod Nr. 9, na drugie piętro. (989-1-3)

Helena Nowolecka.

Nauki gry na fortepianie

udziela

E. LORENZ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 37 w podworcu na pierwszem piętrze. (985-1-3)

Poszukuje propinacyi Katolik

we wsi, w obwodzie rzeszowskim lub przemyskim, od św. Jana b. r. — Upraszam o łaskawe uwiadomienie pod lit. A. J. T. G. poczta Ropczyce. (1021-1-3)

Kamienica

DWUPIĘTROWA

nowo odrestaurowana, przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 34, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela realności przy ul. Karmelickiej L. 20. (990-1-3

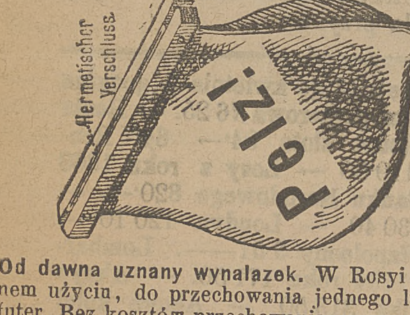
Wieś Łąka Żabiecka

obejmująca 136 morgów obszaru w najlepszej glebie, nad Wisłą, zaraz przy Szczucinie, ćwierć mili od szosy, z wolnej ręki do sprzedania. Poinformować się można u właściciela w Burzynie, poczta Tuchów pod Tarnowem. (988-1-4)

Od 1 lipca b. r. potrzebnym jest **pisarz prowentowy,** bezżenny, dobrych obyczajów, umiejący bardzo pięknie pisać po polsku i niemiecku i znający się na gospodarstwie rolnem. — Zgłoszenia z próbą pisma i odpisami zwykłemi świadectw przebytych obowiązków (których się zwracać nie będzie) proszę przesyłać do właściciela Dembna, ost. poczta Biadoliny (w Galicyi). Pozostawienie zgłoszenia bez odpowiedzi, oznaczać będzie odpowiedź odmowną. (986-1-4)

Torby przeciw molom

(na sposób rosyjski) przeciw niszczeniu futer i sukien przez mole.



Od dawna uznany wynalazek. W Rosyi w ogólnem użyciu, do przechowania jednego lub kilku futer. Bez kosztów przechowania, zawsze pod ręką, niepotrzeba proszku na mole. Bezpieczeństwo przed zaraźliwemi chorobami przez usunięcie zetknięcia się z obcemi futrami. Od 3 złr. w. a wzwyż. Cenniki opłatnie. (945-1-)

Pierwsza c. k. uprz. fabryka

Paget & Co. *w Wiedniu, I., Riemergasse 13.*

Prawdziwa bialska karpacka jałowcówka

(Belaer-Karpathen-Borowiczka) w najlepszym gatunku, do nabycia na miejscu w Bela po 50 cnt. za litr, przy 100 lit. po 45 c. za litr u *Juliusza Thaissa,* Szepes-Bela, Oberungarn. (870-7-10)

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** z dobrej wełny owczej za

złr. 4·96 na **jeden ubiór** z lep. owczej wełny za

„ 7·44 na **jeden ubiór** z pięknej „ „ „

„ 10·— na **jeden ubiór** z najlep. „ „ „

„ 12·40.

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8, do złr. 12 nieodpowiednie przyjmuję napowrót opłatnie. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilarowe poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Zbiór wzorów dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **majstrów krawieckich** na znaczny wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim polskim, francuzkim i włoskim. (594-14-24)

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.



Najlepsze i **najtańsze obówie** mężkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2 c. 75** i wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (698-10-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.

Skład obówia **„Hans Sachs“**

Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

UZNANIE!

Niniejszem uważam sobie za obowiązek poświadczyć, iż P. **J. K. PĘKALSKI**, właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego krakowskiego „Concordia“, podjąwszy się całego urządzenia pogrzebu ś. p. profesora Ignacego Czerwiakowskiego, wywiązał się z zobowiązania swojego sumiennie i rzetelnie. (1022-1-2)

Dr. Zoll.

Obwieszczenie.

Koleje galicyjskie zniżyły cenę przewozu koni na jarmarki wiosenne w Stanisławowie, Tarnopolu, Mościskach, Rzeszowie i Tarnowie w kwietniu r. b., a to za okazaniem kart legitymacyjnych wystawionych przez Komitet Tow. gospod. galic., o czem się niniejszem strony interesowane zawiadamia, z tym dodatkiem, iż po rzeczone **Legitymacye** raczą się pp. właściciele koni, przeznaczonych na pomienione jarmarki, udać niezwłocznie wprost **do kancelaryi Towarzyst. gosp. galic. we Lwowie,** gmach imienia Ossolińskich. (883-3-3)

Kucharz

opatrzony chlubnemi świadectwami, bezżenny, poszukuje miejsca zaraz. Adres: *F. P., dom Dutkiewicza w Gorlicach.* (979-2-3)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA

ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(773-3-)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego srodka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOSCCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Wiktora Redyka przy Małym Rynku, — w Warszawie w aptekach pp. D. T. Heinricha i Barcza, — we Lwowie u pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (101-18-)



KĄPIELE SIARCZANE w KRZESZOWICACH

POD KRAKOWEM

przy stacyi kolei żelaznej Krzeszowice,

od wieków znane ze swej skuteczności, położone w czarującej okolicy, w pośród lesistych wzgórzy i rozkosznych gajów, otwarte zostaną dla użytku chorych, w d. 1 czerwca r. b. Należąc do tej samej rodziny wód co i Akwisgran, wskazane są: w reumatyzmach, podagrze, skrofułach, chorobie angielskiej, newralgiach, paraliżach, hemoroidach, katarach chronicznych, nosa, krtani i oskrzeli, zatruciach metalicznych, chorobach macicy, skóry i syfilis. Zakład urządzony odpowiednio do najnowszych wymagań nauki; woda do kąpieli ogrzewana parą. Podczas sezonu kąpielowego ordynować będzie Dr. Kadler z Warszawy i miejscowy lekarz Dr. Dura; nadto chorzy mają zapewnioną pomoc lekarską najpierwszych powag naukowych Uniwersytetu krakowskiego. Oprócz prywatnych mieszkań, urządzonym jest dla chorych pensyonat. Za pokój w pensyonacie, z meblami, pościelą, usługą, zdrowem a nawet wykwintnem jedzeniem, płaci się za dobę od 4 do 5 złr. Należytość wnosi się za miesiąc z góry. Zamówienia do pensyonatu przyjmuje Dr. Kadler w Warszawie, Krakowskie przedmieście 38. Reuniony w Kursalu w czwartki i niedziele. Wycieczki do Ojcowa 2 mile), Tenczynka, Zwierzyńca Zabierzowa i t. p. Na miejscu są trzy restauracye, hotel, poczta, telegraf i apteka, w której wszelkiego rodzaju wód mineralnych dostać można. (895-1-6

Dzierżawcy Zakładu Kąpielowego:

Dr. Kadler. **Dr. Henryk Stankiewicz.**

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 1go maja 1882 roku i dni następnych.

Dyrekcya ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 1 Października 1880 do 31 Marca 1881 włącznie, jak również **ubranie, bielizna i towary łokciowe,** zastawione w czasie od dnia 1 Kwietnia 1881 r. do 30 Września 1881 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniu **1 Maja 1882 roku i dni następnych** o godz. 9½ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 28go Kwietnia 1882 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (898-1-3)

SADZONKI CHMIELOWE

z najlepszego położenia w Zateczu, poleca 1000 sztuk po 8 złr. (994)

Ferdynand Bergmann w Zateczu w Czechach.

I. międzynarodowa wystawa artyst. w Wiedniu

od dnia 1 kwietnia do 30 września 1882 roku,

urządzona przez TOWARZYSTWO ARTYSTYCZNE WIEDEŃSKIE

Künstlerhaus, Giselastrasse 10.

Wstęp 50 ct. — w niedziele i święta 30 ct.

Ta wystawa słynnych dzieł malarstwa, rzeźbiarstwa, architektury i sztuki modelowania, rysunków i kopij obesłaną została szczególniej licznie z Wiednia i Austryi, Węgier, Niemiec, Szwajcaryi, Włoch, Francyi, Belgii, Holandyi, Danii, Szwecyi, Norwegii, Hiszpanii. Z tą wystawą połączona jest loterya przedmiotów sztuki, uposażona 15 głównemi wygranemi wartości 50.000 złr. Prócz tego pada na każdy trzeci los wygrana. Cena losu 1 złr. w. a. = 1 mar. 75 f. = 2 fr. 50 cts. Za 10 mar. = 12½ fr. 6 losów. Zamówienia opłatnie wykonywa Dyrekcya loteryi wystawowej. (995-1-3)

PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (719-4-)

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, **jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób** *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia* **i** *nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; **używa się zawsze z dobrym skutkiem w** *boleściach żołądka,* **przeciw** *bladości cery, niedokrewności* **i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci** *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece p. Redyka przy Małym Rynku. (214-10-)

Od najbliższej stacyi kolei **Muszyna - Krynica** 10 kilometr.

Pociągi od 15go czerwca do 30go września **dwa razy dziennie.**

Ces. król. Zakład zdrojowy w KRYNICY.

POCZTA i TELEGRAF *w samym zakładzie.*

Okres zdrojowo-kąpielowy trwa od dnia 15go maja do 30go września.

Posiada ***18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej,*** z których 6 świeżo chemicznie zbadanych, ***953 pokojów gościnnych, 7 publicznych restauracyj, 3 hotele, 2 gmachy łaziebne o 100 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami*** ogrzewanemi według metody Schwartza, aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne, ***czytelnię*** 40 gaz t i ***wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych, tudzież teatr polski Krakowski i doborową orkiestrę.***

Podczas sezonu ordynuje ***sześciu pp. lekarzy.***

Wody mineralne Krynickie napełniane do flaszek dla exportu, najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i tezsame skutki jak przy ich zdrojach, są uznanym ***środkiem leczniczym w niedokrewności i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek połączonych z osłabieniem trawienia lub biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.***

Przy dworcu kolejowym ***w Muszynie czekają na podróżnych fiakry i wózki góralskie.***

Od 15go maja do 14go czerwca tudzież od 1go do 30go września najtańszy sezon, podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.

Portyer w Zakładzie udziela bezpłatnie informacyi o niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną“.

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15 maja, a później od dnia nadejścia listu z pieniądzmi przyjmuje (644 3 12)

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy (Galicya).

DO MAGAZYNU

WILHELMA FENZA

w KRAKOWIE,

nadszedł świeży transport

parasolek En-tout-cas i parasoli

prawdziwych angielskich bardzo eleganckich. (875-4-)

KUCHARKA

zdolna, potrzebną jest na wieś. (903-3-3)

Młyn wodny

o dwóch parach kamieni, jest do wydzierżawienia zaraz. — Zgłosić się u Zarządcy dóbr **Siary,** poczta **Gorlice.**

Prawdziwą arabską aromatyczną

mokka kawę perłową

rozsyła w puszkach pocztowych 4¾ kilo z ocleniem i opłatnie bez kosztow do wszystkich stacyj pocztowych austr. po cenie 1 złr. 64 ct. za kilogram netto. (971-3-30)

Adolf Goldschmied w Tryeście.

Der

Augenblicks-

Drucker

D. R. P. No. 14120. — K. K. Östr. Privilegium No. 9161. dem wegen seiner in jeder Hinsicht bewährten Vorzüglichkeit die silberne Preismedaille nebst Diplom von der Linzer Ausstellung verliehen wurde ist der einzigste patentirte Copirapparat mittelst Buchdruckerfarbe. Derselbe liefert auf trockenem Wege ohne Presse in fast unbeschränkter Anzahl, gleichscharfe, tiefschwarze (auch bunte) unvergängliche Abzüge, welche auch einzeln im ganzen Weltpostverein Porto-Vergünstigungen genießen. Der „Augenblicks-Drucker“ läßt alle bisherigen Copirapparate als: Hecto-, Auto-, Polygraphen etc. weit hinter sich, erreicht die autogr. Presse an Leistungsfähigkeit, übertrifft solche aber an Schärfe der Abzüge und durch Einfachheit und Billigkeit. Prospecte, Zeugnisse und Originalabzüge etc. gratis und frei.

Reichenberg i. Böhm. *Steuer & Dammann.* (114-17-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderl. nadworny dostawca

WYNAND FOCKINK

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych słynnych firm. (128-4-12)

Cierpienia gośćcowe

tudzież reumatyczne, ischias, bole stawów i t. p. będą niezawodnie wyleczone przez

płyn gośćcowy

KAROLA WEBERA, aptekarza

w Wiedniu, VII., St. Ulrichsplatz 4.

Skutek zadziwiający. Liczne uznania. 1 flaszka 60 ct., pocztą tylko 2 flaszki, 20 ct. stempel i opakowanie, za zaliczką. (777-4-12)

OBWIESZCZENIE.

Wys. c. k. Ministerstwo wojny oznajmiło, że na jarmarkach wiosennych roku bieżącego nie będzie zakupować źrebiąt dwulatek, do rządowych Zakładów (Follenhöfe), o czem Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. strony interesowane niniejszem zawiadamia. (882-3-3)

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego.

Dr. med. Witold Jaroszyński

ordynuje w ciągu całego sezonu począwszy od 1go maja w Karlsbadzie. Mieszka Kaiserstrasse, dom „Warschau“.

(917-6-)

Kilkaset drzewek

karłowatych wzorowych. Jabłonie i gruszki 4-5 letniego szczepienia, które już na przyszły rok owoc dać mogą, są bardzo tanio do sprzedania. **Edward Majer,** właściciel dworku na Dajworze w Krakowie. (845-3-3)

Poszukuję do kupna

majątku

w zachodniej Galicyi, w bliskości kolei i gościńca, w dobrej glebie, z lasem i łąkami, w cenie 60000 do 150000 złr.

Listy z podaniem dokładnego opisu i ostatniej ceny poste rest. **Kraków,** pod literami **A. K.** (962-3-3)

MYDŁA tłuste i glicerynowe

w największym wyborze

u Wilhelma Fenza

w Krakowie. (808 93-)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;

Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;

Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewoźne lub umocowane na młocarni;

Rud. Sacka pługi, siewniki

Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.

najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co., Wien

II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.

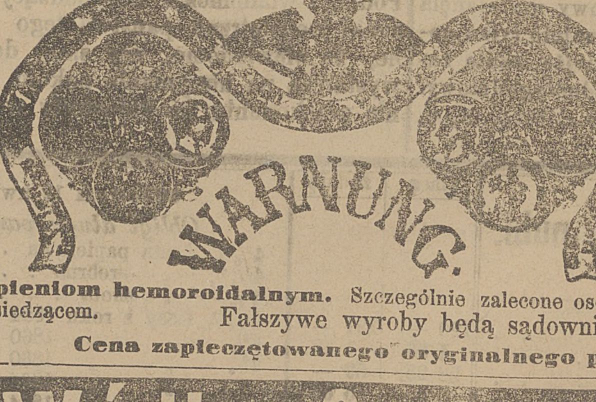
Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.**

Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiedź. (488-17-60)

ANTYLOSIN.

Najpewniejszy i najskuteczniejszy środek przeciw **odciskom i brodawkom** (bez bolu, bez pieczenia lub wykrawania), jest do nabycia jedynie i wyłacznie prawdziwy u apt. J. F. KOŘISTKI w WIEDNIU, Alserstr. 12. ½ flasz. z opisem użycia 50 ct., 1/1 flasz. 1 złr. w. a, pocztą 10 ct. więcej. (864-9-30)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładn. opisem 80 c. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski aptek., Mikołaj Jawornicki kupiec i Stanisław Feintuch kupiec — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGORZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (157-15-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*